GRATIS

Cena numeru 30 zł. PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) CZWARTEK 13 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU Nr 281 (1206)

Granica na Odrze i Nysie

— jest wieczną granicą pokoju!

stwierdza prezydent Demokratycznej Republiki Niemieckiej tow. Pieck

Berlin (PAP). Po wyborze na stanowisko pierwszego prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Wilhelm Pieck wygłosił przemówienie, w którym zapewnił posłów, że nie zawiedzie okazanego mu zaufania. Będę się zawsze uważał, podkreślił Pieck, za rzecznika interesów **całego narodu niemieckiego.**

Kreśląc katastrofalne dla Niemiec następstwa hitlerowskiego reżimu i wojny rozpętanej przez Hitlera, mówca wskazał na ciężkie lecz wdzięczne zadania, jakie przypadną pierwszemu rządowi Republiki. Dla wykonania tych zadań — stwierdził Wilhelm Pieck — trzeba będzie jeszcze bardziej **wzmocnić współpracę wszystkich antyfaszystowskich kół demokratycznych,** na których oprą się parlament i rząd.

Przechodząc do omówienia sytuacji politycznej, prezydent Pieck wyraził nadzieję, że mimo trwającego rozbicia Niemiec przez zachodnie mocarstwa okupacyjne, zjednoczenie zostanie ostatecznie osiągnięte.

Tylko szczera przyjaźń ze Zw. Radzieckim zagwarantuje jedność i wolność Niemiec

Z głębokim wzruszeniem — mówił dalej Pieck — przyjęliśmy do wiadomości deklarację, w której rząd radziecki nie tylko uznał słuszność powstania tymczasowego rządu Republiki Niemieckiej w Berlinie, lecz przekazał mu również te wszystkie uprawnienia administracyjne, jakie dotychczas wykonywała radziecka administracja wojskowa w Niemczech. **JEST TO DOWÓD DALEKOWZROCZNEJ I WSPANIAŁOMYŚLNEJ POLITYKI RZĄDU ZSRR POD KIEROWNICTWEM WIELKIEGO GENERALISSIMUSA STALINA.**

Przy tych słowach na sali zerwała się burza oklasków.

Z kolei prezydent przeszedł do omówienia ponurej sytuacji w Niemczech Zachodnich, które — jak stwierdził — stały się **kolonią merykańskiego imperializmu i bazą realizacji planów, wymierzonych przeciwko demokratycznym Niemcom. Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.** Powstanie demokratycznej republiki w stolicy Niemiec — Berlinie odegra — jak podkreślił Pieck — decydującą rolę w walce przeciwko tym planom.

Niemiecki rząd demokratyczny nigdy nie uzna podziału Niemiec, ani nie zgodzi się na przewlekanie w nieskończoność okupacji wojskowej stref zachodnich. Nie uzna on też nigdy wyrwania Zagłębia Saary z całości niemieckiego organizmu gospodarczego.

Niemiecka Republika Demokratyczna — oświadczył Wilhelm Pieck — nie jest dziś osamotniona, lecz w swej walce o pokój i prawo opiera się na przyjaźni potężnego Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej i wszystkich pokojowych sił świata.

Mówca dał wyraz wdzięczności dla Związku Radzieckiego za pomoc udzieloną Niemcom demokratycznym. Pomoc ta — stwierdził Wilhelm Pieck — umożliwiła nam zdemokratyzowanie wszystkich dziedzin naszego życia. Obecnie Związek Radziecki umożliwia nam uzwinięcie własnej polityki zagranicznej i nawiązanie z innymi narodami współpracy ożywionej wolą pokoju. Podniosłe wydarzenia ostatnich dni wykazały wszystkim rzetelnym Niemcom, że **TYLKO POLITYKA SZCZEREJ PRZYJAŹNI ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM MOŻE ZAPEWNIĆ JEDNOŚĆ I WOLNOŚĆ NIEMIEC, pokój oraz rozwój kulturalny i gospodarczy.**

Przyjaźń z Polską i Czechosłowacją

Przyjaźń nasza ze Związkiem Radzieckim — ciągnął Pieck — będzie uzupełniona przyjaźnią z krajami demokracji ludowej a ZWŁASZCZA Z NASZYMI SĄSIADAMI POLSKĄ I CZECHOSŁOWACJĄ.

NIE ŚCIERPIMY, ABY GRANICA NA ODRZE I NYSIE MIAŁA BYĆ WYKORZYSTANA PRZEZ AGENTÓW IMPERIALIZMU DO PODŻEGANIA NARODU NIEMIECKIEGO PRZECIWKO NASZYM POLSKIM SĄSIADOM.

ODRA — NYSA JEST GRANICĄ POKOJU I SPRAWA TEJ GRANICY NIGDY NIE NARUSZY NASZYCH PRZYJAZNYCH STOSUNKÓW Z NARODEM POLSKIM.

Dla obustronnej korzyści pragniemy jak najbardziej rozszerzyć nasze stosunki gospodarcze.

Słowa prezydenta Piecka, dotyczące stosunków z Polską oraz granicy nad Odrą i Nysą przyjęto burzliwymi oklaskami.

W dalszym ciągu swego przemówienia prezydent Pieck podkreślił, że **RZĄD REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ WYKONA WSZYSTKIE ZOBOWIĄZANIA, WYNIKAJĄCE Z UKŁADU POCZDAMSKIEGO,** gdyż świadom jest odpowiedzialności, jaka ciąży na narodzie niemieckim za popieranie barbarzyńskiej wojny hitlerowskiej.

Jednakże dla wykonania tych zobowiązań w całej rozciągłości, — stwierdził Pieck — NIEZBĘDNE JEST POŁOŻENIE KRESU POLITYCE, WSKUTEK KTÓREJ NA ZACHODZIE NIEMIEC KOŁA FASZYSTOWSKIE I MILITARYSTYCZNE ZNÓW DOCHODZĄ DO GŁOSU CZYNIĄC PRZYGOTOWANIA DO NOWEJ AGRESJI. Wszystko to może być udaremnione, jeżeli zachodnio - niemiecki parlament i rząd nie będą popierały dalej poczynań zachodnich mocarstw okupacyjnych, lecz podejmą walkę przeciwko tym poczynaniom.

Stoimy dzisiaj na przełomie historii Niemiec — powiedział na zakończenie Wilhelm Pieck. — Dzięki niezmordowanej pracy najlepszych sił narodu niemieckiego i dzięki pomocy ZSRR stawiamy dziś pierwsze kroki na drodze naszej niepodległości państwowej. Musimy sprostać oczekującym nas zadaniom, za których wykonanie odpowiemy przed sądem historii. **WZYWAM CAŁY NARÓD NIEMIECKI, ABY WSZYSTKIE SWE SIŁY WYTĘŻYŁ DLA ZJEDNOCZENIA OJCZYZNY I OSIĄGNIĘCIA SPRAWIEDLIWEGO POKOJU.**

Wilhelm Pieck

— pierwszy Prezydent Demokratycznej Republiki Niemieckiej

Dokonany został wybór pierwszego Prezydenta Demokratycznej Republiki Niemieckiej. Został nim Wilhelm Pieck, przywódca niemieckich mas robotniczych, czołowy szermierz sprawy postępu i demokracji w Niemczech.

Wilhelm Pieck dobrze znany jest polskiej klasie robotniczej. Urodzony w 1876 r., jeszcze na długo przed pierwszą wojną światową, Pieck, jako uczeń stolarski bierze żywy udział w ruchu robotniczym Niemiec, stojąc na lewym skrzydle partii socjaldemokratycznej. Jest czynnym działaczem związkowym, zapalonym agitatorem, walczącym przeciwko pruskiemu militaryzmowi i wojnie. Studiując i pogłębiając wiedzę marksistowską, analizując wnikliwie układ sił politycznych w Niemczech. Pieck wzywa klasę robotniczą do walki z ówczesną imperialistyczną polityką Kajzera.

W okresie pierwszej wojny światowej deklaruje się jako zacięty jej przeciwnik. W roku 1915 organizuje grupę „Internationale", która później przekształca się w związek „Spartakusa". Z początkiem 1916 roku prześladowany za swą działalność rewolucyjną chroni się w Holandii, skąd kieruje ruchem robotniczym Niemiec. W październiku tego samego roku wraca do Berlina, by wraz z Różą Luksemburg i Karolem Liebknechtem, kierować rewolucyjnym ruchem mas robotniczych. Jest jednym z budowniczych Niemieckiej Partii Komunistycznej, która powstała w roku 1919, po aresztowaniu Thaelmana w 1933 roku zostaje przewodniczącym KPN.

Pieck był jednym z tych, którzy z całą jasnością zdawali sobie sprawę z niebezpieczeństwa rozłamu w ruchu robotniczym. Walczy z całą energią przeciwko socjaldemokratycznym rozłamowcom, o jedność klasy robotniczej. Wraz z Thaelmanem ostrzega, że socjaldemokratyczna polityka rozłamu utoruje faszystom drogę do władzy.

Po zagarnięciu władzy przez hitleryzm Pieck nie zaprzestaje walki o jedność w ruchu robotniczym. Wzmagający się terror hitlerowski, który bezpośrednio zagraża jego życiu, zmusza go do opuszczenia Niemiec. Znajduje schronienie w Związku Radzieckim, gdzie pozostaje aż do klęski Niemiec hitlerowskich.

Rozgromienie faszyzmu przez Armię Radziecką otwiera mu drogę powrotu do ojczyzny. Mimo podeszłego wieku staje na czele walki o demokratyzację Niemiec, o przekształcenie ich w państwo pokojowe. Jako przewodniczący Partii Komunistycznej w strefie wschodniej podejmuje na nowo walkę o zjednoczenie ruchu robotniczego, o oczyszczenie go z obcych naleciałości, bezlitośnie demaskuje rolę prawicowych socjaldemokratów wprzęgniętych w służbę imperializmu, w szczególności zaś rolę schumacherowców w strefach zachodnich, którzy stali się jawnymi agentami imperializmu. Zjednoczenie niemieckich partii robotniczych w Socjalistyczną Partię Jedności w strefie radzieckiej w roku 1946 jest w wielkiej mierze zasługą Piecka. Słusznie też niemieckie masy robotnicze ochrzciły go mianem „ojca jedności".

Dzięki doświadczonemu kierownictwu Piecka Socjalistyczna Partia Jedności prowadzi zaciętą walkę o realizację uchwał poczdamskich. „W walce tej naród niemiecki ma najlepszego przyjaciela w Związku Radzieckim, z towarzyszem Stalinem na czele" — uczy Pieck masy niemieckie. Pod jego kierownictwem SED w oparciu o pomoc władz radzieckich przeprowadza demokratyzację całego życia Niemiec wschodnich, walczy z szowinizmem, nacjonalizmem i rewizjonizmem. Dzięki niezmordowanej energii Piecka cementuje się front narodowy Niemiec, w skład którego wchodzą wszystkie demokratyczne partie i organizacje niemieckie. Wystąpienia jego na kongresach ludowych, które są reprezentacją sił demokratycznych całych Niemiec, to drogowskazy walki dla narodu niemieckiego, który Pieck poucza, że musi budować swe życie od nowa, w oparciu o Związek Radziecki, w przymierzu ze wszystkimi demokratycznymi siłami świata.

Pieck nieustannie przestrzega naród niemiecki przed propagandą nacjonalistyczną, rozpętywaną przez reakcyjne elementy zachodnich Niemiec za pełną aprobatą władz anglosaskich.

„Jak mają narody Europy — mówił na styczniowej konferencji SED Pieck — wierzyć w wolę pokoju narodu niemieckiego, skoro niektórzy znowu uderzają w wojenny ton i nawołują do rewizji granic?

Naród niemiecki tylko drogą porozumienia z sąsiedzkimi narodami może zdobyć pokój. SZCZEGÓLNĄ KONIECZNOŚCIĄ JEST POROZUMIENIE Z NARODEM POLSKIM, KTÓRY NAJWIĘCEJ UCIERPIAŁ NA SKUTEK AGRESJI NIEMIECKIEJ. GRANICA NA ODRZE I NYSIE WINNA STAĆ SIĘ GRANICĄ POKOJU, A JEJ UZNANIE BĘDZIE PIERWSZYM KROKIEM DO POROZUMIENIA Z NARODEM POLSKIM".

Głos Piecka, który niezmordowanie wszczepia w naród niemiecki prawdę o granicy na Odrze i Nysie, który poucza, że jedyna przyszłość Niemiec leży w sojuszu z postępowymi siłami świata, głęboko zapadł w serca demokratów niemieckich.

Utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która na pierwszy plan wysuwa hasło walki o pokój, jedność i budowę prawdziwej demokracji w Niemczech jest ukoronowaniem dzieła całego życia Wilhelma Piecka, wytrwałego bojownika o sprawę ludu pracującego Niemiec.

W uznaniu jego zasług naród niemiecki powierzył mu najwyższą godność pierwszego Prezydenta Demokratycznej Republiki Niemieckiej.

Amerykańsko-kuomintangowska spółka w Kantonie

„Partia jest zawsze z ludem"

Demokratyczna działaczka — Katarzyna Talaghani zeznaje przed faszystowskim sądem w Atenach

SOFIA (PAP). — Na posiedzeniu ateńskiego trybunału wojennego, rozpatrującego sprawę 38 greckich patriotów, uwięzionych przez rząd faszystowski, zeznawała oskarżona **Katarzyna Talaghani.**

Oświadczyła ona, że jest członkiem partii komunistycznej od 1925 r., i że na grobie męża, zamordowanego przez faszystów złożyła ślubowanie, iż kontynuować będzie jego dzieło — walkę o szczęście ludu pracującego.

Katarzyna Talaghani z dumą broniła **przed sądem polityki partii komunistycznej.** Podkreśliła ona, że **odpowiedzialność za wojnę domową i wszystkie nieszczęścia, jakie ta wojna przyniosła ponoszą władze faszystowskie.**

Na pytanie prokuratora czy partia komunistyczna przewodzi ruchowi kobiet w Grecji, oskarżona odpowiedziała: **„Tak jest, lecz tylko od czasu, gdy ruch ten stał się masowym ruchem ludowym. Partia komunistyczna jest zawsze i wszędzie z ludem.**

Jak już podawaliśmy, na posiedzeniu trybunału 10 bm. prokurator zażądał kary śmierci dla Katarzyny Talaghani i wielu innych oskarżonych.

List górniczek polskich do ONZ

w obronie Talaghani

SOSNOWIEC (PAP). — Na ogólnopolskiej naradzie aktywu kobiecego przemysłu węglowego w Sosnowcu podjęto uchwałę wysłania **do Organizacji Narodów Zjednoczonych — w imieniu 27 tys. kobiet - górniczek — gorący protest przeciwko skazaniu na karę śmierci zasłużonej działaczki demokratycznego ruchu kobiecego w Grecji, Katarzyny Talaghani. Domagamy się** — piszą kobiety - górniczki — **aby ONZ przedsięwzięła odpowiednie kroki, w celu uratowania życia i uwolnienia Katarzyny Talaghani.**

65 kilometrów od Kantonu

znajdują się wojska ludowe Chin

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Hong-Kongu, że w środę rano Chińskie Wojska Ludowe znajdowały się o 65 km na północ od Kantonu. Ewakuacja urzędów i instytucji kuomintangowskich z miasta jest w całej pełni. Działalność oddziałów partyzanckich w prowincji Kwantung, a szczególnie w okolicy Kantonu, znacznie się wzmogła.

* * *

PEKIN (PAP). Z Kantonu donoszą, że wobec zbliżania się wojsk ludowych, kuomintangowski dowódca garnizonu, gen. Li-Szai-Lan ogłosił w mieście stan wyjątkowy.

Antykuomintangowskie oddziały powstańcze wyzwoliły miasto Wa.-Czau, położone o 120 kilometrów na wschód od Kantonu.

Pod naporem wojsk ludowych, oddziały kuomintangowskie opuściły miasto Swatan w prowincji Kwantung, będące jedynym z nie wielu portów prowincji, znajdujących się jeszcze w ręku Kuomintangu.

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi **o całkowitym wyzwoleniu prowincji Kansu w zachodnich Chinach.** Armia Ludowa przeszła w ciągu 19 dni ponad 800 km w ciężkim górskim terenie.

Armia ludowa wyzwoliła dalsze wyspy w grupie Czou Szan - Luhong i Fotuszan, leżące naprzeciwko portu Siang Czan.

Maszerujące na Kanton oddziały **zdobyły miasto Waiczou,** 120 km na wschód od Kantonu, a zaledwie 90 km od Hong - Kongu.

W sztabie Chińskiej Armii Ludowej

Przewodniczący Centralnego Rządu Ludowych Chin — tow. Mao-Tse-Tung omawia z głównodowodzącym Chińskiej Armii Ludowej tow. Czu-Teh plan najbliższych operacji bojowych

Zaopatrzenie świata pracy w ziemniaki

musi odbywać się sprawnie i szybko

Obowiązki aparatu spółdzielczego i zakładów pracy — odnośnie zaopatrzenia pracowników w kartofle na okres zimy

WARSZAWA (PAP) — Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w sprawie jesiennej akcji ziemniaczanej, jest już wykonywana zarówno na odcinku skupu jak i dystrybucji, z uwzględnieniem nowoprowadzonej sprzedaży ratalnej. Ustalone też zostały szczegółowe zasady sprzedaży ratalnej i zakupów zbiorowych przez zakłady pracy.

Przedstawiciel Ministerstwa wyjaśnił, że do ratalnego zakupu 300 kg ziemniaków, uprawnieni są pracownicy sektora uspołecznionego z pełnym uposażeniem do 15 tys. zł. posiadający na utrzymaniu co najmniej dwóch członków rodziny, na których pobierają dodatek rodzinny. Spłata następować będzie w okresie 5 miesięcy w 4 ratach: od 1 listopada do 1 marca 1950 r., z tym, że 1 grudnia br. potrąceń nie będzie, a to ze względu na okres zakupów przedświątecznych.

Poza akcją ratalnej sprzedaży ziemniaków, zakłady pracy, podległe ministerstwom: Górnictwa i Energetyki, Przemysłu Ciężkiego, Przemysłu Lekkiego, Przemysłu Rolnego i Spożywczego, Handlu Wewnętrznego, Komunikacji oraz Poczt i Telegrafów, korzystać mogą z zakupów ziemniaków do 800 kg na pracownika. W tym wypadku równowartość pobranych ziemniaków nie może przekraczać jednorazowych poborów tygodniowych, dwutygodniowych lub miesięcznych — w zależności od systemu wypłat w danym zakładzie pracy. Pracownicy niestali, otrzymujący dzienne wynagrodzenie — nie korzystają z tych udogodnień.

Spółdzielnie spożywców — oświadczył dalej dyr. Grabowiecki — muszą pozostawać w ścisłym kontakcie z zakładami pracy i jak najsprawniej zorganizować sprzedaż. Obowiązki spółdzielczego aparatu handlowego zaczynają się od kontroli jakościowej i ilościowej nadchodzących transportów. Świat pracy musi otrzymać ziemniaki w dobrym stanie. Nie może też być najmniejszych nawet zwłok w odbiorze ziemniaków. Wydawanie odbywa się na bocznicy danego zakładu pracy, względnie na bocznicy spółdzielni. Aparat spółdzielczy musi przestrzegać zasady, by odbiorcy ratalni zaopatrzeni byli w pierwszej kolejce.

Placówki załadowcze spółdzielczości wiejskiej muszą dostarczyć jedynie ziemniaki zdrowe, suche i dojrzałe, zgodnie z ustalonym standartem.

Przelot transportów wagonowych, do starczenie na czas potrzebnego transportu samochodowego przez uspołecznione przedsiębiorstwa przewozowe, szybki wyładunek i rozprowadzenie przez aparat spółdzielczy zapewni szybka dostawę.

Do 16 października przedłużono „Tydzień Zdrowia"

WARSZAWA (PAP). — W związku z dużym zainteresowaniem społeczeństwa zagadnieniami „Tygodnia Zdrowia", Zarząd główny PCK w porozumieniu z instytucjami służby zdrowia postanowił przedłużyć akcję „Tygodnia Zdrowia" do dnia 16 października br.

W okresie tym odbywać się będą nadal kursy, odczyty i pogadanki, czynne będą również wystawy, sale pokazowe PCK i t. p.

Przedłużono również do dnia 16 października rb. konkursy czystości w szkołach i na wsiach.

Tramwajarze rzymscy zwyciężyli w walce o podwyżkę płac

RZYM (PAP). — 10 tysięcy tramwajarzy rzymskich **odniosło duży sukces w walce o podwyżkę płac.** Zapowiedziany na 12 października strajk **zmusił administrację do rozpoczęcia nowych pertraktacji.** Dyrekcja **zgodziła się wypłacić 3.500 lirów miesięcznie oprócz dotychczasowych pensji, jako zaliczkę na poczet podwyżki płac, która ma zostać przyznana.**

Dyrekcja zgodziła się też wypłacić robotnikom należność za okres obejmujący krótkotrwałe strajki ostrzegawcze, które wybuchały jeszcze przed uchwaleniem ostatniego 24-godzinnego strajku manifestacyjnego.

Troskliwa BONNa

DONIOSŁY KROK NARODU NIEMIECKIEGO

Polityka ZSRR w stosunku do Niemiec cieszy się poparciem wszystkich szczerych zwolenników pokoju

W artykule wstępnym p. t. „Doniosły krok narodu niemieckiego" „Prawda" pisze, że dzień 7 października 1949 r. przejdzie do historii narodu niemieckiego **jako przełomowy moment na drodze jego rozwoju, jako punkt zwrotny w jego walce o zjednoczone Niemcy demokratyczne.** W dniu tym proklamowano w Berlinie utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Historyczną tę uchwałę przyjęła Niemiecka Rada Ludowa, wyrażająca wolę przytłaczającej większości narodu niemieckiego.

Masy ludowe Niemiec z głębokim zadowoleniem przyjęły fakt utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej. **Fakt ten zgodny jest z postulatami najszerszych warstw ludności niemieckiej, zarówno w radzieckiej strefie okupacji, jak i w strefach zachodnich.**

Polityka mocarstw bloku anglo-amerykańskiego w stosunku do Niemiec jest **nieprzerwanym łańcuchem faktów brutalnego gwałcenia uchwał poczdamskich, które przewidują przekształcenie Niemiec w pokojowe państwo demokratyczne.** Odmowa demilitaryzacji, denazyfikacji i dekartelizacji wraz z jednoczesnym protegowaniem reakcyjnych sił i monopoli niemieckich — oto **praktyka anglo - amerykańskich władz okupacyjnych.** Utworzenie Bizonii, przeprowadzenie odrębnej reformy walutowej, separatystyczne konferencje w sprawie niemieckiej przedstawicieli USA, Anglii i Francji w Londynie — oto etapy **polityki rozbicia i rozczłonkowania Niemiec, prowadzonej przez mocarstwa zachodnie ze Stanami Zjednoczonymi na czele.**

Kulminacyjnym punktem tej rozbijackiej polityki bloku anglo - amerykańskiego było utworzenie **kadłubowego „rządu" w Bonn,** z jednoczesnym wprowadzeniem w życie statutu okupacyjnego.

Mocarstwa zachodnie **jawnie i brutalnie zdeptały swe zobowiązania,** wynikające z porozumienia poczdamskiego. Jawnie i cynicznie pogwałciły one również **uchwały, przyjęte zaledwie 3 miesiące temu na paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych** — uchwały, **które głoszą, że 4 mocarstwa będą „kontynuować swe wysiłki, zmierzające do przywrócenia jedności gospodarczej i politycznej Niemiec".**

Imperialiści anglo - amerykańscy — stwierdza w dalszym ciągu „Prawda" — **prowadzą swą zbrodniczą grę, nie uwzględniając radykalnych przemian, których widownią stał się cały świat łącznie z Niemcami. Obozowi imperialistycznemu przeciwstawia się potężny front pokoju, potężny obóz demokracji ze Związkiem Radzieckim na czele.**

W swej polityce w stosunku do Niemiec Związek Radziecki opiera się na **wskazówce towarzysza Stalina, który już w roku 1942 mówił, że nie można identyfikować kliki Hitlera z narodem niemieckim. „Doświadczenia historii — podkreślił towarzysz Stalin — uczą nas, że hitlerzy przychodzą i odchodzą, a naród niemiecki, państwo niemieckie — pozostaje!"**

Związek Radziecki przestrzega stale i konsekwentnie uchwał poczdamskich. W strefie wschodniej Niemiec dokonano szerokich przemian przeprowadzono reformę rolną i umożliwiono narodowi niemieckiemu wkroczenie na drogę rozwoju demokratycznego.

„Prawda" zaznacza, że **polityka Związku Radzieckiego w stosunku do Niemiec cieszy się poparciem wszystkich szczerych zwolenników pokoju, przede wszystkim — krajów demokracji ludowej.** Wspólne wysiłki ZSRR i krajów demokracji ludowej, zmierzające do **sprawiedliwego rozstrzygnięcia zagadnienia niemieckiego,** znalazły wyraz w uchwałach **warszawskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych,** która odbyła się w czerwcu 1948 roku. Konferencja ta wypowiedziała się **zdecydowanie przeciwko rozbijackiej polityce mocarstw zachodnich, stwierdziła konieczność zawarcia w jak najkrótszym terminie traktatu pokojowego, zgodnie z uchwałą poczdamską i konieczność ewakuacji z Niemiec wojsk okupacyjnych wszystkich państw w ciągu roku od chwili zawarcia traktatu pokojowego.**

W opublikowanym w dniu wczorajszym oświadczeniu szefa radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech, generała Czujkowa, **rząd radziecki sprecyzował swój stosunek do uchwały narodu niemieckiego, proklamującej utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej.** Rząd radziecki uważa — czytamy w oświadczeniu generała Czujkowa, że **„należy uznać za słuszne dążenie niemieckich kół demokratycznych do ujęcia we własne ręce inicjatywy przywrócenia jedności Niemiec i odrodzenia ich na demokratycznych, pokojowych zasadach".**

„Prawda" pisze, że **fakt proklamowania Niemieckiej Republiki Demokratycznej ma wielkie międzynarodowe znaczenie dla dalszej drogi rozwojowej narodu niemieckiego, bowiem zadaje dotkliwy cios zbrodniczym zakusom podżegaczy wojennych, noszących się z planami odrodzenia niemieckiego ogniska agresji. Fakt proklamowania Niemieckiej Republiki Demokratycznej przyczynił się do wzmocnienia frontu zwolenników pokoju i demokracji.**

Na marginesie

Fałszywy Talarek

W miasteczku Sławnie na Pomorzu wykryto nielegalną organizację terrorystyczną, do której należeli uczniowie miejscowych szkół — chłopcy w wieku lat 15 do 17. Jak się okazało, inspiratorem i „ojcem duchownym" tej smarkaczowskiej organizacji był — katecheta, ks. Talarek.

W związku z tym faktem, Powiatowa Rada Narodowa powzięła uchwałę, w której „jak najkategoryczniej protestuje przeciwko metodom wychowawczym przez takich kierowników młodych dusz i umysłów, jak ksiądz Talarek, który nadużył swych funkcji duszpasterskich dla celów zagranicznej i rodzimej polityki reakcyjnej, i wyraża słowa potępienia dla jego aspołecznego i wrogiego Polsce Ludowej postępowania, sprowadzającego na złą, przeciwną naszym ideałom drogę, młode pokolenie".

Uchwała Powiatowej Rady Narodowej jest zupełnie słuszna.

Ze swej strony uważamy, że ks. Talarek powinien wystąpić o zmianę nazwiska na: Dolarek, co odpowiadałoby charakterowi jego działalności na terenie pomorskiego Sławna.

B. D.

Program ratunku dla Włoch

Drugi Kongres Włoskiej Generalnej Konfederacji Pracy (CGIL), który obradował w Genui, miał specjalnie doniosłe znaczenie ze względu na katastrofalną sytuację gospodarczą, w jakiej znalazły się Włochy po półtora roku funkcjonowania planu Marshalla.

Plan Marshalla, będący narzędziem politycznego i gospodarczego ujarzmienia krajów Zachodniej Europy przez amerykańskie monopole, postawił sobie, między innymi, za cel likwidację tych gałęzi przemysłu włoskiego, których produkcja przeszkadza wzrostowi amerykańskiego eksportu do Włoch. Chodzi w pierwszym rzędzie o przemysł budowy maszyn, o przemysł samochodowy, lotniczy i okrętowy, innymi słowy, o te gałęzie przemysłu, które ze względu na swój charakter decydują o niezależności gospodarczej kraju. Jednocześnie kapitaliści amerykańscy ograniczają do minimum dostawy surowcowe, natomiast zalewają rynek włoski takimi towarami, jak jajka w proszku, suszone owoce itp. Nic dziwnego, że w tych warunkach notowany jest ciągły spadek produkcji, że dzień każdy niemal przynosi wiadomości o zamknięciu nowych fabryk, o wyrzucaniu na bruk setek tysięcy robotników włoskich. **Tragiczna sytuacja włoskich mas pracujących uległa — rzecz jasna — dalszemu pogorszeniu w wyniku podyktowanej przez USA krajom marshallowskim dewaluacji ich walut.** Ściśle związana z ukrytą 10-procentową dewaluacją lira zwyżka cen artykułów pierwszej potrzeby, przy jednoczesnej polityce zamrażania płac, zaleconej przez Amerykanów, stawia włoską klasę robotniczą we wręcz tragicznym położeniu.

Generalna Konfederacja Pracy przystąpiła do obrad silniejsza, bardziej zwarta niż kiedykolwiek. Parokrotnie podejmowane przez rząd próby złamania tej potężnej organizacji związkowej włoskiej klasy robotniczej zakończyła się fiaskiem. Świadczy o tym bankructwo chadeckich związków zawodowych po wyłamaniu się z Generalnej Konfederacji Pracy, śmiesznie małe wpływy finansowanych przez Amerykanów rozłamowców spod znaku Romity i Saragata, świadczy o tym cyfra **5.117.000 członków CGIL.**

Kongres włoskiej CGIL opracował plan gospodarczy, który zostanie przedstawiony narodowi do aprobaty. Sekretarz generalny CGIL, di Vittorio, wysunął w swoim referacie propozycję trzyletniego lub czteroletniego planu, który usunąłby bezrobocie i przyczyniłby się do odbudowy gospodarczej kraju. Przewiduje on m. in. zatrudnienie 2 milionów bezrobotnych, przyśpieszenie odbudowy Włoch przez wprowadzenie m. in. 3-letniego programu robót publicznych.

Realizacja tego planu jest jednak uzależniona od przeprowadzenia strukturalnych reform w gospodarce włoskiej, a **w pierwszym rzędzie reformy rolnej,** która zaspokoiwszy głód ziemi milionów bezrolnych, poprawiając warunki bytu mało- i średniorolnych, poważnie zwiększyłaby chłonność rynku wewnętrznego, co z kolei przyczyniłoby się do ożywienia życia gospodarczego i zredukowania ogromnego bezrobocia.

Odrodzenie gospodarki włoskiej, poprawa warunków bytu włoskich mas pracujących jest nie do pomyślenia, **o ile nie nastąpi radykalny zwrot w polityce Włoch.** Treść obrad II Kongresu Włoskiej Generalnej Konfederacji Pracy, szerokie echo, jakim odbiły się uchwały Kongresu w całym kraju, dobitnie świadczą o tym, że naród włoski coraz energiczniej domaga się położenia kresu polityce, która doprowadziła Włochy do ruiny gospodarczej.

Wypowiedzenie planu Marshalla i paktu atlantyckiego, uniezależnienie gospodarki włoskiej od zgubnej zależności od Waszyngtonu jest obok reform społecznych nieodzownym warunkiem przywrócenia krajowi jego gospodarczych możliwości rozwojowych.

Kongres w Genui zmobilizował włoską klasę robotniczą do walki o lepszą przyszłość gospodarki włoskiej, o poprawę bytu włoskiego robotnika, włoskiego chłopa.

„Robotnicy proponują drogę wyjścia z obecnej tragicznej sytuacji — powiedział di Vittorio — jeśli rząd ją odrzuci, naród sam wstąpi na tę drogę bez rządu i wbrew rządowi". Te mocne słowa wypowiedziane w imieniu 5 milionów robotników zrzeszonych we Włoskiej Generalnej Konfederacji Pracy są ostrzeżeniem dla kupczącego niezależnością Włoch, bytem włoskich mas pracujących, rządu de Gasperi'ego.

tr.

Macki Wall-Street sięgają po bogactwa Indonezji

BRUKSELA (PAP). — „Le Front" — tygodnik belgijskiego ruchu oporu donosi o poważnym zaniepokojeniu, jakie wywołała w holenderskich kołach rządowych wiadomość o rozmowach, przeprowadzonych między premierem marionetkowego „rządu" indonezyjskiego Hattą, a przedstawicielem Stanów Zjednoczonych w Indonezji — Kohranem. W wyniku tych rozmów — stwierdza „Le Front" — **zapadła decyzja przekazania pod kontrolę USA wszystkich indonezyjskich przedsiębiorstw naftowych i kauczukowych.**

Z galerii podżegaczy wojennych

Winston Churchill — pirat atomowy

DAR polskich szybowników dla Bułgarii

Na lotnisku w Maslewo w pobliżu Sofii odbyła się uroczystość przekazania pięciu polskich szybowców szybownikom bułgarskim. Dar polskich robotników i polskiego Aeroklubu przekazał ambasador R. P. w Sofii **Aleksander Barchacz** przewodniczącemu związku „Sport i Technika" w Bułgarii generałowi Lekarskiemu.

Przemówienie okolicznościowe wygłosili: ambasador R. P. Barchacz, gen. Lekarski i przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Bułgarskiej Obretenow.

W uroczystości uczestniczyli również sekretarz generalny Polskiego Aeroklubu — **mjr. Przymanowski,** dyr. Instytutu Szybownictwa — prof. Humen i czołowy polski instruktor szybownictwa Ziętek. Polscy specjaliści spędzą w Bułgarii około miesiąca, współpracując z ośrodkami szkolnymi Bułgarii.

Na zakończenie uroczystości instruktor Ziętek oraz czołowi szybownicy bułgarscy wykonali szereg lotów pokazowych na polskich i czechosłowackich szybowcach.

Rezolucja ZSRR na Radzie Bezpieczeństwa

w sprawie zakazu używania broni atomowej

NOWY JORK (PAP). — Ostatnie posiedzenie Rady Bezpieczeństwa poświęcone było **sprawie zbrojeń klasycznych i broni atomowej.**

Przedmiotem dyskusji było sprawozdanie komisji zbrojeń klasycznych oraz propozycja francuska — przeprowadzenia spisu zbrojeń typu klasycznego. W propozycji tej pominięto całkowicie zagadnienie broni atomowej.

W czasie dyskusji zabrał głos delegat radziecki Malik. Przypomniał on poprzednie propozycje Związku Radzieckiego **równoczesnej redukcji zbrojeń o jedną trzecią przez 5 wielkich mocarstw i zakazu broni atomowej.** Zgodnie z dotychczasowym stanowiskiem, Związek Radziecki proponuje ponownie, aby:

1 komisja zbrojeń klasycznych opracowała konwencję w sprawie redukcji broni w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckim, Chinach i Francji,

2 komisja energii atomowej przygotowała natychmiast projekt konwencji, zakazujący broni atomowej i wprowadzający kontrolę nad energią atomową. Obie te konwencje powinny być natychmiast wprowadzone w życie przez członków ONZ.

Delegat radziecki potępił USA i Wielką Brytanię za zahamowanie pracy komisji, zajmujących się zagadnieniami zbrojenia. Malik domagał się natychmiastowego podjęcia przez Radę Bezpieczeństwa praktycznych środków dla redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej.

W końcu przemówienia przedstawiciel ZSRR przedłożył projekt rezolucji, stwierdzający, że **„Rada Bezpieczeństwa ONZ uważa za konieczne podanie przez członków ONZ informacji na temat zbrojeń klasycznych i broni atomowej".** Projekt radziecki podkreśla tym samym **fakt istnienia nierozerwalnego związku pomiędzy broniami typu klasycznego a bronią atomową.**

Malik odrzucił francuską propozycję przeprowadzenia spisu zbrojeń typu klasycznego. Zaznaczył on, że celem tej propozycji jest m. in. **pozyskanie wiadomości o stanie radzieckich sił zbrojnych.** Projekt francuski nie przewiduje natomiast **udzielania informacji o broni atomowej.** Mówca stwierdził, **że Związek Radziecki, hołdując zasadzie uczciwej gry, wystąpił swego czasu z propozycją przeprowadzenia spisu zbrojeń wszelkiego typu na całym świecie. Jednak mechaniczna anglo-amerykańska większość odrzuciła tę propozycję.**

Sprawozdanie komisji zbrojeń klasycznych, nie zostało przyjęte przez Radę na skutek braku jednomyślności wśród stałych jej członków. Delegat radziecki głosował przeciwko sprawozdaniu, wyrażając jednak zgodę na przedłożenie go w celach informacyjnych Generalnemu Zgromadzeniu.

Propozycje radziecka i francuska będą przedmiotem dyskusji na dalszych posiedzeniach.

Wzmacnia się blok postępu w USA

NOWY JORK (PAP). — Wbrew rozkazowi kierownictwa, związek robotników produkcji sprzętu rolnego w Stanach Zjednoczonych **połączył się z potężnym lewicowym związkiem pracowników elektrycznych.** Fakt ten ma doniosłe znaczenie w świetle walki reakcyjnych władz CIO przeciwko postępowym siłom tej organizacji.

Decyzja związku robotników produkcji sprzętu rolnego wzmocniła blok postępowy w ramach CIO.

Podziękowanie dla hutników za przedterminowe wykonanie planu trzyletniego

WARSZAWA (PAP). — W związku z przedterminowym wykonaniem 3-letniego planu produkcji stali, kierownik Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego — inż. **Kiejstut Zemajtis,** wysłał do hutników polskich depeszę gratulacyjną, w której przesłał podziękowania robotnikom, inżynierom i technikom zatrudnionym w stalowniach, a w szczególności mistrzom szybkich wytopów: Kulińskiemu, Truchanowi, Goglewskiemu i Kapicy.

„Niech to nowe zwycięstwo hutników polskich — czytamy m. in. w depeszy — będzie gwarancją przyspieszonej realizacji planu 6-letniego i dalszego rozwoju przemysłu Polski Ludowej.

JACK LONDON

9

Czlek był z natury poczciwy, ale zamknięte cztery ściany dręczyły go do tego stopnia, że z dniem każdym stawał się gorszy i bardziej zdenerwowany. Dozorcy przy tym zabawiali się wesoło kosztem biedaka i słabą głowę napełniali mu niestworzonymi bredniami o wielkiej fortunie, którą odziedziczył przez czas pobytu w więzieniu. Uwięziony przestępca nie może stać się właścicielem spadku, z drugiej zaś strony nie istniało przecie prawo zabraniające picia pomyj z szaflika cyrkowego bufetu. Jasne, iż cała sprawa była z góry uknutą intrygą. Zamknięto go, by móc obrabować.

Pierwszy raz dowiedziałem się o tym wszystkim od jednego z dozorców, który nie posiadł się z uciechy po zabiciu takiego klina w głowę przestępcy. W kilka dni później ofiara wezwała mnie na poważną konferencję w kwestii owych odziedziczonych milionów, zamachu na jego własność itd. Prosił mnie biedak o podjęcie się roli detektywa i udzielenie mu wszelkiej pomocy. Zrobiłem, co mogłem, uspokajając go i napomykając delikatnie o zdarzających się omyłkach, fałszywych informacjach, etc. Istnieje nawet ktoś o podobnym nazwisku, kto jakoby ma być prawowitym dziedzicem ... Po naszej rozmowie człeczyna uspokoił się trochę, dozorców jednak nie podobna było od niego odpędzić. Dokuczali mu gorzej niż poprzednio. Nareszcie kiedyś, po nader burzliwej scenie, mój zbrodniarz wyrzucił mnie za drzwi, zwątpiwszy ostatecznie zarówno o moich informacjach jak dobrej woli i oddawszy się bezbronnie w ręce prześladowców. Odtąd skończył się mój handel agrafkami; więzień nie tylko odmówił zrobienia choć jednej agrafki, ale próbował dźgać mnie moim własnym drutem, ilekroć przechodziłem koło jego zakratowanego okienka.

Nie udało mi się w ogóle naprawić naszych stosunków. Któryś z dozorców wmówił mu, że jestem detektywem w służbie jego zakonspirowanych wrogów, sam zaś doprowadzał go tymczasem do szału ciągłym podjudzaniem i okłamywaniem. Ostatecznie mania prześladowcza opanowała biedaka do reszty, tak że po pewnym czasie stał się niebezpiecznym szaleńcem czyhającym na życie otoczenia. Strażnicy odmówili słuchania jego opowieści o skradzionych milionach, wobec czego oskarżył ich również o należenie do spisku. Wreszcie pewnego dnia chlusnął kubkiem gorącej wody na jednego ze strażników, co rozumie się los jego przesądziło bez zwłoki. Naczelnik pogadał z nim chwilę przez kraty okienka, po czym zabrano go na oględziny lekarskie. Nie wrócił już nigdy i nie wiem dotychczas, czy umarł, czy nadal bredzi o swoich milionach w jakimś schronisku dla obłąkanych.

Wreszcie nadszedł wielki dzień — dzień mego uwolnienia. Był to równocześnie dzień uwolnienia trzeciego dozorcy i dziewczyny, którą zdobyłem dlań swoimi listami. Czekali już za murem. Wzięli się pod rękę i poszli uszczęśliwieni. Mój cicerone i ja wyszliśmy razem i razem zeszliśmy w dół ku Buffalo. Czyż nam nie dobrze z sobą? Pierwszy dzień spędziliśmy żebrząc na gościńcu, a wieczorem za otrzymane pieniądze zafundowaliśmy sobie parę kufelków piwa, po trzy centy każdy. Szukałem okazji odczepienia się od mego towarzysza. Jakiś spotkany łazik powiedział mi, kiedy odchodzi pierwszy towarowy. Wykalkulowałem plan ucieczki. Kiedy zbliżyła się oczekiwana przeze mnie chwila, siedzieliśmy właśnie w traktierni nad dwoma pienistymi kuflami. Wolałbym pożegnać się, jak należy. Tyle razy był dla mnie dobry. Ale nie śmiałem. Wyszedłem przez kuchnię i skoczyłem w ciemność. Podstęp obliczony był dobrze i za chwilę stałem już na „gondoli" i mknąłem ku południowi, całą szybkością kolei Western New York — Pensylwania.

KONIEC.

» *Kadry decydują o wszystkim* «

Zadania wyższych uczelni

Zebranie organizacji podstawowej PZPR przy Uniwersytecie Łódzkim

Wielka sala Anatomicum Uniwersytetu Łódzkiego zapełniła się po brzegi. Przybyli tu: sekretarz Dzielnicy Śródmieście-Lewa, tow. Malinowski, pracownicy naukowi, administracyjni i studenci, aby wspólnie na inauguracyjnym zebraniu organizacji podstawowej PZPR przy U.Ł. ustalić plan pracy partyjnej na bieżący rok akademicki. Wśród zebranych znajdowali się zaproszeni goście, bezpartyjni profesorowie i asystenci z rektorem dr prof. Józefem Chałasińskim na czele.

Obszerny referat na temat sytuacji politycznej i aktualnych zadań organizacji partyjnej na Uniwersytecie wygłosił sekretarz organizacji podstawowej, **tow. Leśniewski.**

Szkolenie kadr o wyższych kwalifikacjach

— Czynnikiem, który w poważnej mierze zadecyduje o realizacji planu 6-letniego — powiedział mówca — jest posiadanie odpowiedniej ilości fachowców wszelkich dziedzin, a więc również pracowników nauki i kultury. Problem kadr, szczególnie wysoko kwalifikowanych, rozstrzyga się głównie na wyższych uczelniach.

— Organizacja Partyjna musi starać się poza tym o to, aby Uniwersytet Łódzki wyszkolił nie tylko i wyłącznie dobrych fachowców, lecz, aby byli oni zarazem związani z ludem pracującym, aby odznaczali się wysokim poziomem moralnym, aby nienawidzili ucisku i wyzysku, aby byli szczerymi patriotami naszej Ludowej Ojczyzny.

Walka o nową treść nauki

— Zadaniem organizacji partyjnej będzie walka o powszechne uznanie **przodownictwa marksizmu - leninizmu w nauce.** Musimy ułatwić przechodzenie dotychczasowych materialistów - formalistów na pozycje ideologiczne marksizmu, będziemy to czynić nie drogą zaciemniania przeciwieństw ideologicznych, czy ich klajstrowania, ale drogą okazywania ich w pełnym świetle, odsłaniania ich korzeni klasowych, a w konsekwencji drogą nieuniknionego wyboru między pozycjami postępu i wstecznictwa.

Dla bliższego zapoznania bezpartyjnych pracowników nauki z przodującą nauką marksizmu, dla ułatwienia im łączności z profesorami i asystentami, członkami Partii, na płaszczyźnie koleżeńskiej współpracy, potrzebne są odpowiednie formy organizacyjne. Tą formą jest **KLUB DEMOKRATYCZNEJ PROFESURY. Trzeba, aby w bieżącym roku przejawił on żywszą niż dotąd działalność.**

— Należy rozpowszechnić wśród pracowników naukowych dzieła klasyków marksizmu oraz bogatą radziecką literaturę.

Szkolenie partyjne

Mówca wyczerpująco omówił **zagadnienie szkolenia partyjnego**, które było słabo rozwinięte dotąd na terenie akademickim, a które w bieżącym roku obejmie **wszystkich członków partii.**

— Umasowienie szkolenia ułatwi pracę grup agitatorów, które pracować będą przede wszystkim wśród dużych skupisk młodzieży, jak np. domy akademickie, stowarzyszenia masowe itp.

— Celem powiązania się młodzieży akademickiej z zakładami pracy i zcementowania sojuszu robotniczo - chłopskiego, organizacja partyjna dołoży wszelkich starań, aby umasowić sekcje pracy społecznej w ZAMP-ie.

Postępy w nauce

— Zdajemy sobie sprawę, że **walka o dobre wyniki w nauce** należy do spraw trudnych. Mimo tych trudności, Partia i ZAMP będą jeszcze bardziej niż dotychczas przeciwdziałać powtarzaniu lat studiów, starać się o lepszą dyscyplinę w nauce i lepsze oceny. Walkę **o te wyniki prowadzić będziemy, organizując liczne korepetycje zbiorowe i indywidualne oraz zespoły zbiorowego nauczania.** Dobre postępy w nauce — to obowiązek każdego partyjniaka i każdego ZAMP-owca.

Dyskusja

Po referacie tow. Leśniewskiego wywiązała się ożywiona dyskusja, w której towarzysze szczególnie wiele miejsca poświęcili zagadnieniom naukowym i sprawie podniesienia wyników w nauce.

Tow. dr **Szczerba** zwrócił uwagę na konieczność zwalczania wpływów kosmopolityzmu na Uniwersytecie. Tow. **Murzynowski**, przewodniczący Zarządu Uczelnianego ZAMP podkreślił, że jednym z czynników, który niewątpliwie przyczyni się do podniesienia wyników nauki, będą organizowane przez ZAMP pod kierownictwem organizacji partyjnej zespoły **wzorowego nauczania.** Tow. **Fenigsen** wskazał na przyjęty w Związku Radzieckim zwyczaj konsultacji profesorów; stały ten kontakt wykładowcy ze studentem jest niezwykle pomocny w pracy. Tow. **Schaff**, asystent przy katedrze prawa politycznego omówił zagadnienie konieczności oddziaływania partyjnych pracowników naukowych na swych bezpartyjnych kolegów. Tow. Schaff zobowiązał się do udzielania konsultacji mniej zaawansowanym kolegom.

Omawiając sprawę zespołów zbiorowego nauczania, tow. Schaff podkreślił, że kierownictwo nad tymi zespołami winni objąć partyjni profesorowie i asystenci i do pracy tej powinni wciągać również bliskich naszej partii, bezpartyjnych.

Tow. Dębowski, woźny U.Ł., zwrócił uwagę na to, że organizacja partyjna winna się zająć bliżej pracą personelu administracyjnego Uniwersytetu.

Dyskusję podsumował **tow. Uzdański**, sekretarz Komitetu Łódzkiego, PZPR podkreślając, że organizacja partyjna przy UŁ powinna wyciągnąć wnioski z ostatnich wydarzeń politycznych.

Mówca zwrócił uwagę na to, że należy przestrzegać, aby zespoły zbiorowego nauczania nie ograniczały się do wąskiego grona członków partii i ZAMP-owców. Należy ożywić placówki samokształcenia, jak koła naukowe itp.

Omawiając sprawę wpływu członków partii na bezpartyjnych, tow. Uzdański podkreślił **konieczność umasowienia organizacji ZAMP-owej, której stan liczebny powinien odzwierciedlać skład społeczny młodzieży, studiującej na Uniwersytecie.** Przegrody, istniejące pomiędzy partyjnymi a bezpartyjnymi mogą i powinny być usunięte, jeśli stworzymy właściwy, **serdeczny stosunek między partyjnymi i bezpartyjnymi studentami, jeśli zwrócimy większą uwagę na codzienne życiowe sprawy.**

W ostatnim punkcie porządku obrad zebrani jednogłośnie uchwalili wnioski, dotyczące **organizacji szkolenia partyjnego, stworzenia grup agitatorów, uaktywnienia Klubu Demokratycznej Profesury i organizacji zespołów zbiorowego nauczania.**

R. Sch.

To i owo

Brak powodów

„Poddani cieszcie się, że królem macie mnie...". Tak powiada piosenka z jednej starej operetki.

Życie jednak, proszę Was, nie jest operetką. Zwłaszcza nie jest operetką życie w W. Brytanii. I dlatego poddani tego państwa nie cieszą się bynajmniej z rządu J. Królewskiej Mości, co się poniekąd odbija na tradycyjnym sentymencie do rodziny królewskiej.

Ot, weźmy, niedawno wybrała się w podróż do Aberdeen w Szkocji dostojna małżonka Króla Jerzego VI. Podróż ta nastręczyła mnóstwo kłopotów władzom miejskim w Aberdeen. Niby — w związku z dekoracją miasta? Nie, raczej w związku z usuwaniem dekoracji. No, bo, widzicie, całe Aberdeen było udekorowane licznymi napisami, wyrażającymi, niestety, nie tyle radość z przybycia królewskiej małżonki, ile różne żale i pretensje szkockich poddanych. „Żądamy mieszkań dla bezdomnych" — „Domagamy się dachu nad głową dla koczujących na ulicy" — „Precz ze slumsami (t. j. jaskiniowymi norami, zastępującymi poddanym J. Królewskiej Mości — mieszkania)!" — oto wariant, spotykany we wszystkich aberdeenowskich napisach „powitalnych".

Władze miejskie w Aberdeen zatarły starannie ślady uzasadnionego niezadowolenia 18 tysięcy bezdomnych. Mimo to w dniu przyjazdu Jej Królewskiej Mości oko królewskiej małżonki mogło dojrzeć słowa „wyryte" w ostatniej chwili na ratuszu: „Do pałacu królewskiego w Balmoral dobudowano 10 nowych pokoi, podczas gdy w Aberdeen stoją dalej slumsy. Czy dlatego mamy się cieszyć z przyjazdu królowej"?

Ano, faktycznie, w tych warunkach brak powodów do uciechy. Zwłaszcza że bezdomność wiąże się na ogół w W. Brytanii z bezrobociem, bezrobocie z głodówką, głodówka z kryzysem gospodarczym i kryzys gospodarczy z polityką rządu J. Królewskiej Mości, a rząd J. K. M. z ogólnie znanym nierządem marshallowskim.

E. Tam

Zdobywcy drugiej nagrody

Zespół tow. Wesołowskiego z oddziału „C" — PZPB Nr 3

Czyste, wybielone sale tkalni oddziału „C" PZPB Nr 3. Na krosnach przeważają ciemne tkaniny — U. K. 16. Dochodzi godzina 13-ta — tkacze z drugiej zmiany przybywają już do fabryki. Jednym z pierwszych jest **tow. Wesołowski**, kierownik zespołu konkursowego, który wraz ze swymi kolegami otrzymał za wrzesień drugą nagrodę w wysokości 50 tysięcy złotych. Po krótkiej rozmowie z sąsiadką wkłada bluzę roboczą i już śpieszy z próżną skrzynką po wątek.

— O nagrodzie, przyznanej memu zespołowi, dowiedziałem się zaraz w niedzielę z „Głosu Robotniczego" — odpowiada na nasze pytanie. — Nie muszę chyba mówić, jak bardzo się ucieszyłem. Za uzyskane pieniądze kupię sobie materiał na ubranie.

Na tych samych krosnach na pierwszej zmianie pracowała tow. **Kazimiera Szymańska.** Czas już iść do domu, ale ona jeszcze nie odstępuje od warsztatu. W osnowie zerwało się kilka nici. Tow. Szymańska zabiera się energicznie do wiązania i po kilku minutach wszystkie nici są już wprowadzone do tkaniny. Wiadomość o nagrodzie przywitała, oczywiście, z wielką radością. Będzie mogła kupić sobie pantofle. Przydadzą się w okresie zimowym.

Na sąsiednich krosnach pracują znani nam już z rubryki „Na froncie współzawodnictwa" Helena i Stefan Pawlakowie. Oboje należą również do zespołu tow. Wesołowskiego. Pomimo, że mają dwoje małych dzieci, więc sumę, którą otrzymają z nagrody, przeznaczą wyłącznie dla swych „pociech".

Roman Wesołowski — kierownik zespołu z PZPB Nr 3, który otrzymał drugą nagrodę

Zespół tow. Wesołowskiego co tydzień poprawia swoje wyniki. W pierwszej dekadzie września nie miał ani jednego procentu extry. W trzeciej dekadzie extra stanowiła już 57 procent całej produkcji.

Cała załoga oddziału „C" „bawełnianej trójki" jest dumna, że zatrudnieni tutaj tkacze uzyskali zaszczytną nagrodę i wysunęli się na czoło zespołów tkackich w skali ogólnopolskiej.

M. S.

Dwa nowe kluby racjonalizatorów powstały w Łodzi

W tych dniach powstały w Łodzi dwa nowe Kluby Wynalazców i Racjonalizatorów. W Zakładach Metalowych im. Strzelczyka przewodniczącym klubu został inż. Mader, zastępcą, kierownik Biura Fabrykacji ob. Kamiński, sekretarzem, technik Szuster. Członkowie klubu odbyli już pierwsze zebranie organizacyjne. W najbliższym czasie nastąpi drugie, na którym omówione będą dokładnie sprawy pomysłów racjonalizatorskich w zakładach Strzelczyka.

Drugi klub zorganizowano przy PZPB Nr 9. W zakładach tych bardzo często wprowadzane są wartościowe pomysły racjonalizatorskie. Prezesem klubu został przewodniczący zakładowej Komisji Usprawnień Technicznych, tow. Czesław Laskiewicz.

Kilka dni temu, w Centralnym Zarządzie Przemysłu Bawełnianego w dziale Komisji Postępu Technicznego odbyło się zebranie, w którym uczestniczyli wszyscy przewodniczący i sekretarze fabrycznych Komisji. Na zebraniu tym mówiono o zadaniach Komisji Postępu Technicznego i o konieczności zakładania klubów racjonalizatorów i wynalazców. Spodziewamy się, że fabryczne komisje, które otrzymały obecnie odpowiednie instrukcje, przystąpią energicznie do zakładania klubów na terenie swych zakładów pracy. Szczególnie oczekujemy wiadomości z tak wielkich zakładów, jak PZPB 1, PZPB 2, PZPB3 i PZPB 4, gdzie nie brak przecież wynalazców i racjonalizatorów oraz z innych zakładów pracy.

(sam)

Na Froncie Współzawodnictwa Pracy

Zespół tow. Szewczykowej z PZPB Nr 3 uwierzył we własne siły

Tow. tow. Szewczyk i Polakowska z PZPB Nr 3

ZESPÓŁ TOW. ANNY SZEWCZYKOWEJ z PZPB Nr 3 przystąpił do konkursu dopiero 19 września. Nie dlatego, aby tow. Szewczykowa nie ufała swym siłom. Ona zdawała sobie sprawę, że podoła warunkom konkursu. Ale gorzej było z pozostałymi tkaczkami. Polakowska, Braniewska i Lewa wahały się długo.

— Przecież nic nie ryzykujemy — tłumaczyła im Szewczykowa — nie stanie się nic złego, jeśli nie uzyskamy nagrody. Możemy natomiast podnieść jeszcze i ulepszyć naszą produkcję.

Ale 3 tkaczki przez długi czas nie chciały się zgodzić na propozycję Szewczykowej przystąpienia do konkursu. Do tego trzeba już mieć jakieś podstawy, aby człowiek się przynajmniej na śmiech nie naraził.

Ale gdy na tablicach pojawiły się wyniki ostatnich dwóch dekad miesiąca, okazało się, że nie ma żadnych powodów do obaw. Zespół Szewczykowej wykazał bardzo dobrą produkcję. I wówczas dopiero tkaczki zdecydowały się przystąpić do konkursu.

Czwórka ta walczy dzielnie o wytwarzanie bezbłędnego towaru. Niech tylko pojawią się zbyt miękko nawinięte szpulki lub pomieszany wątek, wnet alarmują na zebraniach wytwórczych załogę przędzalni. Toteż za ubiegłe dni października wyniki pracy zespołu Szewczykowej przedstawiają się następująco: 116 procent bazy, 34,4 proc. extry, 65.6 proc. primy.

Teraz już wszystkie cztery ufnie patrzą w przyszłość. Uwierzyły we własne siły, uwierzyły w możliwość produkowania dobrego, bezbłędnego towaru.

(Sam)

Jak pracuje koło TPPR w „Bawełnianej Ósemce"

W PZPB Nr 8 powstało koło TPPR już w 1946 roku. Przez kilka lat pracowało ono jednak słabo. Zarząd często się zmieniał — nie było ciągłej pracy, nie było programu. Istniało formalnie. Dopiero w tym roku nastąpił zasadniczy przełom. Do intensywnej pracy zabrały się grupy partyjne i agitatorzy. Pod koniec sierpnia br. rozpoczął się stały napływ nowych członków.

W ciągu ostatnich dwóch miesięcy liczebność koła podwoiła się. Rozpoczęły się regularne zebrania i odczyty, wzrosła prenumerata tygodnika „Przyjaźń" do 150 egzemplarzy. Ilość tę uchwalono obecnie zwiększyć do 200.

Koło TPPR nawiązało ścisłą współpracę z kierownictwem świetlicy, która repertuarem swym obejmuje obecnie liczne sztuki radzieckie.

Nie brak jednak Zarządowi koła i kłopotów. Brak zaciemnienia sali świetlicowej uniemożliwia wyświetlanie filmów radzieckich bezpośrednio po pracy. Trudności te są jednak niewielkie i niewątpliwie dadzą się one usunąć.

W „ósemce bawełnianej" znajduje się grupa towarzyszy, która z poświęceniem i oddaniem pracuje dla koła. Do nich należą tow. tow. Szcześniak z fabrycznej Straży Ogniowej, Maria Jaworska — robotnica, Mieczysław Abram i inni. Jednakże mała grupka towarzyszy przydzielonych do tej pracy, **nie wywiąże się ze swych zadań, jeżeli nie otoczy się szerokim aktywem bezpartyjnych.** Odczyty, filmy, wspólna lub pojedyńcza prenumerata prasy radzieckiej, nauka języka rosyjskiego, pieśni radzieckie — ten program nie jest nakreślony tylko na jeden miesiąc. Po tym mobilizującym miesiącu należy bezwzględnie rozszerzyć i pogłębić pracę kół TPPR. Zarząd koła w PZPB Nr 8, powinien specjalnie czuwać nad tym, aby koło ich, znalazło się wśród pierwszych agitatorów przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Kar.

Z życia naszych zakładów pracy

Nagrody dla przodowników pracy w Zjednoczeniu Zakładów Przemysłu Suchej Destylacji Drewna

W tych dniach, w związku z obchodem Międzynarodowego Dnia Pokoju pracownicy Dyrekcji, którzy wyróżnili się w II etapie współzawodnictwa, otrzymali dyplomy oraz nagrody. Nagrody pieniężne przyznano zasłużonym przodownikom pracy: **ob. ob. Kuzitowiczównie, Łubnickiemu, Mijasowi, Ręcickiemu, Szalkiewiczowi, Trafalskiemu, Tylkiemu, Wietesce i Zalewskiemu.**

Uroczysty nastrój zebranych pogłębiony został szlachetnym czynem ob. Kuzitowicz, która całą otrzymaną nagrodę w wysokości 7.000 złotych ofiarowała na odbudowę Warszawy.

Zakłady Przemysłu Gumowego Nr 6 wykonały plan roczny

8 października o godz. 23-ciej Zjednoczone Zakłady Przemysłu Gumowego, Wytwórnia Nr 6 przy ul. Wólczańska 223, wykonały plan przewidziany na rok bieżący. Dzięki temu do końca roku bież. Wytwórnia Nr 6 wyprodukuje wiele artykułów gumowych ponad plan.

Zebranie w Łódzkiej Izbie Skarbowej ku czci Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Staraniem koła TPPR przy Izbie Skarbowej w Łodzi, 11 bm. o godz. 18-tej odbyło się zebranie przy udziale władz partyjnych, związkowych, administracyjnych i wszystkich pracowników, z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Na sali zebrało się około 600 osób. Na uroczystość złożyły się referaty i przemówienia przewodniczącego koła oraz delegata Zarządu Grodzkiego TPPR. W części artystycznej wystąpiły chór i balet.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki".

Niesławne boje policji zachodnio-berlińskiej

Polowanie na... gołębie

„Ostatni etap" — wyświetlany ukradkiem. — „Zbrodnia" wypowiadania się za pokojem. — Policyjne nagonki. — Znamienne zestawienie.

(Od specjalnego korespondenta „Głosu")

BERLIN — w październiku

Było to 2 października, w niedzielę, kiedy na całym świecie uroczyście obchodzono MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ POKOJU. W programie imprez i zebrań berlińskich zauważyłem coś, co zwróciło moją uwagę: POKAZ FILMU „OSTATNI ETAP" w kinie „Albrechtshof" na Steglitz w AMERYKAŃSKIM SEKTORZE BERLINA. W godzinę później byłem na miejscu, ale przed kinem nie dostrzegłem ani plakatu, ani najmniejszego bodaj napisu informującego o tym, że film o Oświęcimie — Auschwitzfilm, jak tu mówią, jest tutaj właśnie wyświetlany.

W poczekalni spotkałem kierownika miejscowej organizacji VVN (Związku Prześladowanych przez Faszyzm). Tak, to oni właśnie zorganizowali pokaz „Ostatniego etapu" z okazji Dnia Pokoju, ale tylko dla swych członków, bez płatnych biletów, na zaproszenia, żeby nie było niepotrzebnych gości. „Pan rozumie — jesteśmy tu w amerykańskim sektorze! Jak na sali? — Pełno i spokojnie. — Obyło się bez hałasu i ekscesów. Tylko nie wiemy, jak finansowo wytrzyma organizacja VVN ten pokaz, bo za dzisiejszy spektakl mają z nas ściągnąć bardzo wysoki podatek".

Gdy wychodziłem z kina, spostrzegłem na chodniku 4-ch przechadzających się powoli **policjantów.** Pomyślałem sobie: jeszcze nie upłynęło pięć lat od „tamtych" czasów, a już niemiecka policja patroluje przed kinem, gdzie rzucono na ekran dokumenty prawdy o hitlerowskim barbarzyństwie.

Gołąb w sieci policyjnej

W tej samej dzielnicy Steglitz w amerykańskim sektorze Berlina można było w kilka godzin później zaobserwować następującą scenę: ulicą, wiodącą od strony Berlina wschodniego w kierunku szosy Poczdamskiej, jechała na ciężarówce rozśpiewana młodzież. Chłopcy i dziewczęta w niebieskich koszulkach organizacji młodzieżowej FDJ, wioząc swoje **sztandary i transparenty z gołębiem pokoju** i wielkim, białą farbą wymalowanym napisem „Frieden!", wracali **z manifestacji pokojowej** we wschodnim Berlinie do strefy radzieckiej. Nagle za rozśpiewaną wesoło gromada puściły się w pogoń aż dwa niemieckie auta policyjne, zatarasowały drogę ciężarówce i — stop! Równocześnie przybiegli policjanci z jezdni i z chodników, dookoła samochodu zgromadził się tłum, na oczach którego policjanci zaczęli ściągać z samochodu „zbrodniarzy", 19 chłopców i dziewcząt, których jedyną i wyłączną „zbrodnią" było, w oczach policji, przewożenie pokojowych transparentów przez sektor amerykański.

Rozmowy i pytania, które krzyżowały się dookoła miejsca zatrzymania mogły świadczyć, że goebbelsowskie hasła wciąż jeszcze tkwią głęboko w niemieckich, ściśle biorąc, w nacjonalistyczno-niemieckich pojęciach.

— Aresztować ich! — wołał szynkarz, który w białym fartuchu wyskoczył z knajpy na rogu. — Zniszczyć bolszewickie transparenty! — zawołały dwie rozwydrzone dziewoje, wsparte o ramiona roześmianego amerykańskiego żołnierza. Policja nie potrzebowała zachęty ze strony tłumu. Aresztowano całą dziewiętnastkę i wraz z błękitnym sztandarem FDJ oraz **ze złapanym do sieci policyjnej gołąbkiem pokoju,** odprowadzono w triumfie do wojskowego sądu amerykańskiego.

„Pokój" — słowo niecenzuralne dla Anglosasów

Tego samego dnia, kiedy miliony ludzi na całym świecie z utęsknieniem wypowiadało słowo „pokój", w całym zachodnim Berlinie obserwowano **wzmożoną działalność uzbrojonej w pałki gumowe i w rewolwery policji.** W dzielnicy Kreuzberg, gdy zebrany na jednym z placów tłum zaczął chórem skandować: **„my chcemy pokoju!"**, wypadło 60 policjantów niemieckich, przywiezionych amerykańskimi samochodami, otoczyło plac i zaczęło brutalnie rozpraszać publiczność. W dzielnicy Schoeneberg na Kaiser Wilhelm Platz znalazło się wiele dzieci, które wesoło powiewały papierowymi chorągiewkami z wizerunkiem gołębia. Czy dacie wiarę, że policja wyrywała dzieciakom z rąk te chorągiewki?

Bardzo licznie zebrali się mieszkańcy dzielnicy Neukoelln na manifestację pokojową, która miała się odbyć na Placu Karola Marksa. Termin i miejsce manifestacji zostały przez organizatorów zgłoszone, jak należy, do miejscowych władz. Sprzeciwu nie było. Zamiast sprzeciwu — nadszedł od razu na plac **silny oddział policji,** który, mimo głośnych protestów publiczności, rozpędził zebranych, grożąc opornym nawet użyciem broni.

Nie będę cytował dalszych wypadków **policyjnej nagonki w zachodnim Berlinie w Niedzielę Pokoju.** Wystarczy powiedzieć, że zebrania miały się odbyć niemal we wszystkich zachodnio-berlińskich dzielnicach i że wszystkie, przy użyciu środków policyjnych, gwałtu, groźby i pałki zostały **udaremnione.**

Walka o pokój będzie wygrana

Policja w sektorach amerykańskim, brytyjskim i francuskim, działała niewątpliwie na rozkaz „wyższych czynników", tych samych, których wyraz „pokój" przejmował trwogą, ale ani te „czynniki", ani posłuszna ich woli policja nie mogły przewidzieć, jaką przysługę wyrządzą (oczywiście mimo woli) sprawie pokoju w Berlinie.

Gdyż każdy, kto widział najpierw potężny, wesoły, demonstrujący ze śpiewem na ustach tłum w **Berlinie Wschodnim,** a potem kordony policji, zamykające ulice w **Berlinie Zachodnim,** kto odczuł na swojej własnej skórze smak uderzeń gumowej pałki, kto wreszcie patrzał na całe to zacietrzewione polowanie na białego gołębia — skrzydlaty symbol porozumienia i przyjaźni narodów, ten zrozumiał, jak sprawiedliwa i po stokroć słuszna jest walka, którą się prowadzi. **Walka o pokój, która musi być i będzie wygrana.**

Leopold Marschak

Coraz więcej domów wypoczynkowych

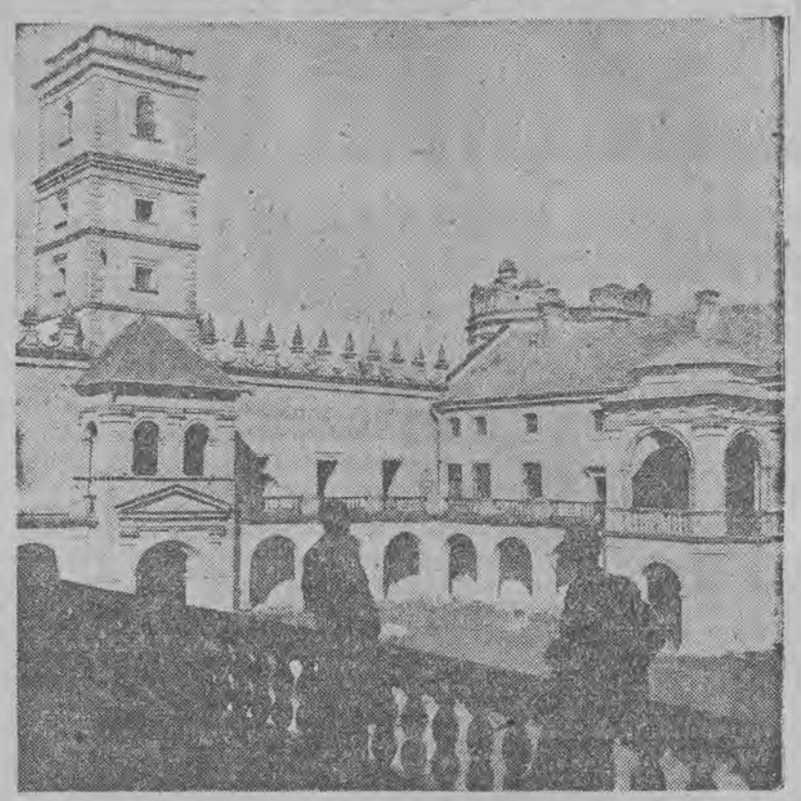

Wyremontowany piękny stary zamek w Krasiczynie — koło Przemyśla. Będzie tu zorganizowany ośrodek wczasów dla członków Związków Zawodowych Literatów i Plastyków.

Przełomowy okres w walce o zdrowie narodu

Cienie dnia wczorajszego

Powszechna służba zdrowia w Polsce przedwojennej nie istniała. Brak było konsekwentnej, powszechnej organizacji lecznictwa szczególnie dla wsi, co przy wysokich honorariach lekarzy prywatnych czyniło należyte leczenie się niedostępnym dla większej części społeczeństwa.

Kasa Chorych stanowiła wprawdzie zdobycz klasy robotniczej, lecz **państwo kapitalistyczne czyniło co mogło, by działanie jej jak najbardziej ograniczyć. Pracowało w niej zbyt mało lekarzy, ograniczano ich w dysponowaniu środkami leczniczymi. Dodajmy do tego, iż część opłaty przypadała na pracowników, a traktowanie ich przez personel było często bezduszne, niedbałe. Z pozostałościami tymi walczymy PO DZIŚ DZIEŃ.**

Poza tym liczne rzesze pracowników nawet w mieście nie korzystały w ogóle z tego przywileju, gdyż **pracodawcy nie zgłaszali ich do Kasy Chorych, nie chcąc ponosić związanych z tym kosztów.**

Na uwagę zasługuje też fakt, że **studia medyczne** długotrwałe i absorbujące, uniemożliwiały pracę zarobkową, a przy braku stypendiów **były w praktyce niedostępne dla dzieci robotników i chłopów.** Nadto koszty urządzenia porządnego gabinetu przekraczały możliwości nawet średnio zamożnego lekarza.

W tych warunkach znaczną większość lekarzy stanowili **ludzie ze sfery burżuazyjnej, wypaczający często charakter zawodu lekarskiego, którzy mieli kapitalistyczne podejście do zawodu i do chorego.**

Te okoliczności, obok starej zakorzenionej biurokracji w lecznictwie ubezpieczalnianym, tłumaczą **niezwykle trudną sytuację, w jakiej znalazły się czynniki państwa ludowego, organizując Służbę Zdrowia.**

Lata ubiegłe — lata budownictwa nowej Polski przygotowały grunt dla radykalnych przemian w organizacji lecznictwa, jakie rozpoczął rok ubiegły.

Nowe drogi organizacji lecznictwa

Pierwszy sygnał dała tu **walka z biurokracją,** jaka rozgorzała w całym kraju, począwszy od pamiętnej jesieni 1947 r. Walka ta, **prowadzona przez aktyw robotniczy wraz z postępowymi lekarzami i znaczną częścią personelu pomocniczego, dała już na wielu odcinkach** (m. in. na Śląsku) **poważne postępy.** Współpraca Służby Zdrowia z czynnikiem społecznym dała w wyniku **szybsze i sprawniejsze wypłacanie zasiłków, zwiększenie przelotności szpitali, lepsze odnoszenie się personelu do chorych i t. p.**

Prawdziwa **„ofensywa zdrowia" rozpoczęła się na odcinku wsi,** gdzie **wzrasta bezustannie liczba ośrodków zdrowia i ruchomych ambulansów dentystycznych.** Nowość, jaką stanowi szkolenie **„przodownic zdrowia"**, spotkała się z b. dobrym przyjęciem na wsi, zwłaszcza tam, gdzie prowadzona była odpowiednia praca wyjaśniająca przez **organizację partyjną, ZSCh, Ligę Kobiet.** — W niektórych powiatach kobiety z Kół Gospodyń ZSCh wręcz **domagały się wysłania ich na kursy sanitarne.**

Ze wszech miar korzystną inicjatywą było **zorganizowanie grup lekarskich, przez szereg ekip łączności ze wsią.** Wpłynęło ono dodatnio na zdrowie ludności wiejskiej, przełamując niejednokrotnie „lody" uprzedzeń politycznych w stosunku do robotników. Świadczy też zarazem o uświadomieniu i ofiarności personelu lekarskiego, który poświęcał swój dzień wypoczynku.

Do najpoważniejszych tegorocznych zdobyczy socjalnych należało objęcie zasięgiem U. S. wszystkich pracowników, zatrudnionych w sektorze prywatnym, przy czym koszty pokrywają całkowicie przedsiębiorcy.

Rok bieżący — a zwłaszcza okres od Kongresu Z. Z. — wprowadził też ożywienie na odcinku organizacyjnym Zw. Pracowników Służby Zdrowia. Powstał szereg grup związkowych, stanowiących nową, podstawową formę działalności służby zdrowia.

Zadaniem grup związkowych jest zarówno podniesienie świadomości kadr lecznictwa, jak **stałe usprawnianie pracy szpitali Ubezpieczalni Społecznej, ośrodków lecznictwa otwartego i innych instytucji, związanych ze sprawami zdrowia i higieny.** Współzawodnictwo między poszczególnymi grupami, obecnie w zarodku — jak zapowiada przewodniczący Związku dr. Fiderkiewicz — ma rozwinąć się wkrótce szeroko.

Zagadnieniem wielkiej wagi jest rola lekarzy w walce z absencją i symulanctwem. Partyjne organizacje podstawowe przy zakładach pracy powinny pozostawać w bliskim kontakcie z lekarzami zakładowymi i współdziałać z nimi przy usunięciu tego zjawiska.

Metody planowania Służby Zdrowia

Obecnie — u progu planu 6-letniego — prowadzone są przygotowania do **ścisłego, naukowego planu Służby Zdrowia.** Opierać się tu będziemy na metodach stosowanych w Związku Radzieckim, jedynym kraju, który zastosował wskazania naukowe w skali masowej.

Punktem wyjściowym planu naszej Służby Zdrowia jest szczegółowe badanie zdrowotności, rozrodczości i śmiertelności na poszczególnych obszarach kraju, w różnych grupach społecznych.

Następny etap stanowi opracowanie metod walki z poszczególnymi chorobami oraz konkretnych możliwości jej praktycznej realizacji. Materiału dostarczać tu winny Instytuty Naukowo - Badawcze.

Czynnikiem, ograniczającym rozmach naszych planów, są szczupłe możliwości kadrowe i skąpa sieć placówek leczniczych; nieodzowne jest więc równoczesne planowanie szkolenia lekarzy i personelu pomocniczego.

Bazę materialną lecznictwa stanowią zakłady Służby Zdrowia, w pierwszym rzędzie szpitale, przychodnie i sanatoria, wymagające opracowania planów inwestycyjno - budowlanych, zaopatrzeniowych, finansowych i t. p. Powoduje to konieczność **opracowania norm dla każdego typu zakładu i oddziału, jednolitych dla całego kraju. Jednakże rozwój współzawodnictwa powodować może w przyszłości poprawki norm i planów, które dadzą przyspieszenie budownictwa, zwiększenie przelotności szpitali i lepsze wykorzystanie ich urządzeń.**

Jak wynika z pobieżnego choćby rzutu oka na metodykę planowania naszej Służby Zdrowia, oznacza ono zerwanie z anarchią w lecznictwie i pełne jego upowszechnienie.

St. G.

Festiwal filmów radzieckich

»BITWA O STALINGRAD«

W filmie „Bitwa o Stalingrad" mówi się niewiele. Niewiele mówią walczący na froncie żołnierze. Niewiele mówi się tam, na Kremlu, gdzie w cichym gabinecie Naczelnego Dowódcy, Towarzysza Stalina, powstają genialne plany strategiczne, mające zadać hitleryzmowi cios ostateczny i obronić kraj i ludzkość przed wrogiem i zalewem barbarzyństwa. Narady te są krótkie i rzeczowe. Krótkie są zdania i z nich powstają rozkazy, które tam, na dalekim a jednocześnie jakże bliskim froncie przegrupowują dywizje i bataliony, zmieniają kierunek natarcia, prowadząc krok za krokiem, kilometr za kilometrem Armię Radziecką do zwycięstwa. W dalekim Stalingradzie, który dzień po dniu, noc po nocy walczy zaciekle z wrogiem, słowa są zbyteczne. Tu jest nieustanny, piekielny huk detonacji, morze płomieni, nie kończący się wielki, bohaterski wysiłek ludzki, którego treść zamknęła się w słowach „Nie oddamy Stalingradu".

„Bitwa o Stalingrad" jest wielką epopeą bohaterstwa ludzi radzieckich. Robotników, którzy odeszli od swych warsztatów, aby bronić swego miasta i ginęli pod jego gruzami, żołnierzy 13 dywizji, którzy tak, jak por. Kaleganow utrzymali we trzech odcinek, którego bronił przed tym batalion i tych, którzy, jak sierżant Pawłow, zdobywali dom po domu, mieszkanie po mieszkaniu, stopień po stopniu, pozycje zajęte przez Niemców. I tych innych nigdy nie nazwanych, którzy w niezwykłym bohaterskim wysiłku utrzymywali domy, a potem ruiny Stalingradu w rękach Armii Radzieckiej.

„Bitwa o Stalingrad" jest hołdem, złożonym Naczelnemu Dowódcy Armii Radzieckiej, Józefowi Stalinowi za jego geniusz strategiczny, za jego ukochanie swych żołnierzy.

— Czy Towarzysz Stalin wie, jak bardzo jesteśmy znużeni? — pyta będący już u kresu sił gen. Czujkow, dowódca obrony Stalingradu.

Wiedział. Stalingrad był jego troską najgłębszą. Komunikat ze Stalingradu był najważniejszym momentem wśród jego dni i nocy. Genialny plan strategiczny Towarzysza Stalina stworzenia dwu frontów zadał cios armii gen. Paulusa. Ten sam Stalingrad, o który walczył Józef Stalin w czasie wojny domowej, został przez niego ocalony.

„Bitwa o Stalingrad" jest dokumentem hitlerowskich metod walki. **Wyrazem ich jest zbrodniczy, bestialski stosunek do ludności cywilnej, trupy dzieci, potwornie okaleczałe postacie mieszkańców miasta, pod które podchodziła armia jednego z najokrutniejszych wodzów hitlerowskich, tego samego, który wykrwawił Polskę.**

„Bitwa o Stalingrad" nie jest filmem fabularnym. **Z ekranu przemawia do widzów prawda i tylko prawda. Jest jednym z serii wielkiej kroniki filmowej minionej wojny, z której dwie części: „Wielki przełom" i „Trzeci szturm", widzieliśmy już na naszych ekranach. Ten monumentalny film, na który składają się w większości autentyczne zdjęcia z walk o Stalingrad, jest jeszcze jednym wkładem narodu radzieckiego do walki o pokój, jest jeszcze jednym protestem i oskarżeniem przeciw niszczycielskim imperialistycznym siłom, które pragną rozpętać nową wojnę światową.**

K. Niedzielska.

IV Konkurs Chopinowski dobiega końca

Gdy późnym wieczorem w środę 5 października Julita Ślendzińska, oznaczona numerem 61, opuszczała estradę w sali warszawskiej „Romy", gdzie odbywa się IV Międzynarodowy Konkurs Chopinowski dla pianistów — członkowie sądu konkursowego odetchnęli z ulgą. Zakończył się najtrudniejszy i najobszerniejszy II etap konkursu. Przez 3 tygodnie 41 pianistów z 13 państw wykonało po godzinnym recitalu. Ani razu nie zdarzyło się, aby jury zmuszone było przerwać grę uczestnikowi konkursu z powodu niskiego poziomu artystycznego, co wielokrotnie miało miejsce na konkursach poprzednich. Świadczy to o wysokim poziomie obecnego konkursu. Wpłynęły nań niewątpliwie wprowadzone po raz pierwszy eliminacje krajowe (I etap konkursu).

Do III etapu — finału-konkursu — zakwalifikowało się 19 pianistów, którzy osiągnęli lub przekroczyli wymagane regulaminem minimum — 18-tu punktów na 25 możliwych. Tak dużej liczby finalistów nie posiadał żaden z poprzednich konkursów. I to również świadczy o wysokim poziomie uczestników. Utrzymuje się nawet, że różnice punktów w czołowej grupie finalistów są minimalne i czasem decydują ułamki punktu.

SUKCES EKIPY POLSKIEJ

Drugi etap konkursu stał się wielkim sukcesem ekipy polskiej, której członkowie nigdy dotąd w poprzednich konkursach nie doszli w tak dużej liczbie do rozgrywek finałowych. Z 11-tu biorących udział w II etapie sąd konkursowy dopuścił do finału ośmiu: Tadeusza Żmudzińskiego (nr 11), Barbarę Hesse-Bukowską (nr 15), Waldemara Maciszewskiego (nr 19), Halinę-Stefańską (nr 31), Reginę Smendziankę (nr 35), Władysława Kędrę (nr 37), Ryszarda Baksta (nr 40) i Zbigniewa Szymonowicza (nr 46).

Ten sukces jest w poważnym stopniu wynikiem troskliwej opieki, jaką nasze państwo ludowe otoczyło ekipę polską. Zorganizowanie na rok z góry konkursu eliminacyjnego pozwoliło wyłonić najlepszych kandydatów, którzy otrzymali od państwa roczne stypendia. Decydujące jednak znaczenie dla ekipy polskiej posiadał kilkudniowy obóz przygotowawczy utworzony latem br. w Łagowie Lubuskim. Tu pod kierunkiem najwybitniejszych profesorów muzyki „szlifowano" grę polskich reprezentantów. W konkursie zagrali oni ponad wszelkie oczekiwania, sprawiając wielką niespodziankę wysokim i wyrównanym poziomem.

Należy podkreślić, że w przygotowaniach ekipy polskiej do IV Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego oparliśmy się w bardzo poważnej mierze na doświadczeniach radzieckich.

Jeszcze większy sukces odniosła ekipa radziecka, która w pełnym składzie — 6 pianistów zakwalifikowała się do finału. Są to: Bella Dawidowicz (nr 24), Wiktor Mierżanow (nr 29), Tamara Gusiewa (nr 33), Jerzy Murawlow (nr 38), Eugeniusz Malinin (nr 45) i Ludmiła Sosina (nr 54).

Poza tym do finałowych rozgrywek doszło dwóch Brazylijczyków: Carmen Vitis Adnet (nr 16) i Oriano de Almeida (nr 34), jeden Meksykańczyk — Carlos Rivero (nr 58), Węgier—Imre Szendrei (nr 47) i Włoszka — Licia Mancini (nr 48).

ROZGRYWKI 19-tu NAJLEPSZYCH

Tych najlepszych dziewiętnastu przystąpiło 8 października do ostatecznych rozgrywek o miano najlepszego młodego chopinisty na świecie. Każdy z nich wykona z towarzyszeniem orkiestry Państwowej Filharmonii i Opery w Warszawie pod dyrekcją dyrygentów — Górzyńskiego, Krencza, Wisłockiego i Wilczaka — według wyboru jeden z dwóch koncertów fortepianowych Chopina. Finał konkursu będzie już jawny, tzn., że jury i publiczność będą znać nazwiska wykonawców. O ostatecznym rezultacie konkursu zadecyduje podsumowanie wyników uzyskanych w II i III (finałowym) etapie.

Laureaci otrzymają szereg nagród z nagrodą Prezydenta R. P. wynoszącą 1.000.000 zł na czele. Wręczona ona zostanie przez prezesa Rady Ministrów, przewodniczącego Komitetu Honorowego Roku Chopinowskiego, pozostałe zaś nagrody przez Ministra Kultury i Sztuki, przewodniczącego Komitetu Wykonawczego Roku Chopinowskiego w setną rocznicę śmierci Chopina — w dniu 17 października br. Następnie odbędzie się uroczysty koncert z udziałem jednego laureata zagranicznego i jednego laureata Polaka. Uroczystość, która stanie się zamknięciem Roku Chopinowskiego, zakończy wykonanie przez przewodniczącego jury IV Konkursu Pianistycznego, rektora Zbigniewa Drzewieckiego, sonaty B-moll z marszem żałobnym.

Poza licznymi nagrodami dla laureatów znajduje się specjalna nagroda Rządu R. P., przyznana poza konkursem węgierskiej pianistce Annie Varias, która występowała pod nr 57. Jest ona b. więźniarką Oświęcimia, gdzie straciła wskutek katowania przez hitlerowców zdolność grania. Wielkim wysiłkiem woli, wynikłym z umiłowania muzyki, a zwłaszcza muzyki Chopina, przezwyciężyła kalectwo i znów gra. Rząd R. P. postanowił nagrodzić specjalnie ten piękny wysiłek, uwieńczony uczestnictwem w II etapie Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego.

A. Row.

Kronika m. Radomska

KOMU WINSZUJEMY

Czwartek, dnia 13 października 1949 r.
Dziś Edwarda

WAŻNIEJSZE TELEFONY

10 — Straż Pożarna
11 — Urząd Bezp. Publiczn.
12 — „Głos Radomszczański"
12 — R. S. W. „Prasa"
13 — Powiat. Komenda M.O.
51 — Miejski Komisariat MO.
91 — Starostwo Powiatowe
50 — Szpital Powiatowy
163 — Pogotowie Ratunkowe PCK.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżuruje apteka mgr. Spoza, mieszcząca się przy ul. Limanowskiego.

KINA:

Kino „Wolność" ul. Narutowicza 8 wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Złoty kluczyk". Początek seansów w dni powszednie o godzinie 18 i 20, w niedziele i święta poranki o godzinie 10 i 12, seanse popołudniowe o 16, 18 i 20. Ceny biletów na poranki wynoszą 25 złotych na każde miejsce.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego" Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Administracja — tel. Nr 12, czynna codziennie od godz. 9-ej do 16-ej.

PIERWSZE POSIEDZENIE NOWOWYBRANEJ PRZZ

Zarząd Powiatowej Rady Zw. Zawodowych ukonstytuował się...

Przed kilkoma dniami odbyło się w Radomsku pierwsze posiedzenie nowego Zarządu Powiatowej Rady Związków Zawodowych.

Posiedzenie zagaił **tow. Aleksander Ostałowski**, który w słowie wstępnym podkreślił i omówił zadania i obowiązki, jakie spadają na nowowybrany Zarząd. Mówca wskazał na fakt, że w obecnym okresie Powiatowa Rada Związków Zawodowych ma nowe zadania, z których musi dobrze wywiązać się.

W drugim punkcie obrad przystąpiono do ukonstytuowania prezydium Zarządu. W wyniku głosowania prezydium ukonstytuowało się w sposób następujący: **przewodniczący — tow. Aleksander Ostałowski, wiceprzewodniczący — tow. Stefan Surmacki, sekretarz — tow. Wiktor Wojtala, zastępca sekretarza — tow. Franciszek Skowronek, skarbnik — tow. Marceli Trybuliński oraz członkowie: Zygmunt Kępa, Stefania Kowalczyk, Janina Michałek, Włodzimierz Oracz, Aleksander Semkow i Łukasz Spiralski.**

Jednocześnie dokonano także rozdziału funkcji pomiędzy członków Zarządu. Referentem kulturalno - oświatowym wybrany został **tow. Aleksander Semkow**, referentem spraw kobiecych — **Stefania Kowalczyk i Janina Michałek**, sprawy robotników i pracowników rolnych powierzono **tow. Łukaszowi Spiralskiemu**, sprawy związkowe na terenie Kłomnic — **Włodzimierzowi Oraczowi**, sprawy spółdzielcze — **tow. Stanisławowi Bartnickiemu**, akcję socjalną — **Leonowi Otolińskiemu**, współzawodnictwo pracy — **Michałowi Szelidze**, opiekę nad Radami Zakładowymi — **Stefanowi Surmackiemu**, odcinek młodzieżowy — **Franciszkowi Skowronkowi**, produkcję i wykonanie planów — **Zygmuntowi Kępie**, referat BHP — **Marcelemu Trybulińskiemu**, zagadnienia oszczędnościowe — **Józefowi Matuszewskiemu.**

Do Komisji Rewizyjnej weszli: **Józef Szymczyk, Władysław Kępa i Stanisław Służewski**. Zastępcami zostali: **Jan Kidawski i Zygfryd Pawłowski.**

Po dokonaniu rozdziału funkcji w dalszym ciągu posiedzenia wywiązała się ożywiona dyskusja, w której omawiano aktualne zagadnienia poszczególnych związków.

Tow. Michał Szeliga poruszył sprawy Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Społecznych, w którym to związku objął niedawno funkcję sekretarza. Praca związkowa napotyka na tym odcinku na duże trudności. Dość powiedzieć, że **dotychczas nie ma ścisłej ewidencji członków** ani nawet poszczególnych placówek, w których członkowie pracują. Zarząd tego związku **nie przejawia żadnej działalności i nie interesuje się sprawami związkowymi.** Skarbnik nie zbiera opłat związkowych, a brak lokalu uniemożliwia zorganizowanie jakiejkolwiek pracy.

Tow. Szeliga poruszył także sprawę Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, wskazując na fakt, że Powiatowa Rada Związków Zawodowych winna ściśle współpracować z TPPR.

W odpowiedzi przewodniczący **tow. Ostałowski** zapewnił zebranych, że dołoży wszelkich starań, aby ten karygodny stan rzeczy w Związku Zawodowym Pracowników Instytucji Społecznych ostatecznie zlikwidować. Znajdzie się również lokal, który umożliwi normalną pracę tego związku.

Jeśli chodzi o TPPR, to Powiatowa Rada żywo interesuje się rozwojem Towarzystwa, gdyż znaczna część członków Rady jest jednocześnie członkami TPPR.

Tow. Spiralski zaapelował do zarządu, by zwrócił baczniejszą uwagę na majątki i ośrodki państwowe. Mówca wskazał także na fakt, że znaczna część pracowników umysłowych nie należy jeszcze do Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Rolnych. Należy dołożyć wszelkich starań, aby tych obywateli wciągnąć do związku.

Na zakończenie obrad zabrał głos **tow. Józef Barański**, przedstawiciel Okręgowej Rady Związków Zawodowych z Łodzi, który podsumował konferencję. Tow. Barański wyraził zadowolenie, że nowowybrany zarząd na naczelnym miejscu postawił pracę kulturalno - oświatową oraz pracę na odcinku kobiecym i młodzieżowym. Odcinki te były dotychczas najbardziej zaniedbane. A przecież zdarzają się jeszcze (wprawdzie sporadyczne) wypadki, że młodociani pracownicy wyzyskiwani są przez prywatnych pracodawców. **TĄ MŁODZIEŻĄ NALEŻY SIĘ TROSKLIWIE ZAOPIEKOWAĆ. Należy również uaktywnić pracę kulturalno-oświatową i przystąpić do masowego szkolenia związkowców.**

W dalszym ciągu mówca przypomina, że każdy z członków zarządu odpowiedzialny jest za swój odcinek pracy.

Dużo uwagi poświęcić należy współzawodnictwu pracy oraz odcinkowi BHP. Jeśli chodzi o szkolenie związkowe, to w najbliższym okresie należy zorganizować kursy dla członków Rad Zakładowych i mężów zaufania. Rezultatem tego przeszkolenia będzie wzmocnienie aktywu związkowego oraz usprawnienie pracy na wszystkich odcinkach.

W ostatnim punkcie obrad ustalono kalendarzyk posiedzeń Zarządu Powiatowej Rady Związków Zawodowych.

Nauczyciele - ludowcy obradują

W siedzibie Zarządu Stronnictwa Ludowego w Radomsku odbyła się konferencja nauczycieli-ludowców, na której omówiono: szkolenie ideologiczne oraz walkę z analfabetyzmem.

Zebraniu przewodniczył kierownik szkoleniowy ob. Bednarski. Zasadniczy referat na temat „Ruch ludowy przed zjednoczeniem" wygłosił wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego Stronnictwa Ludowego, ob. Chabura. Ob. Bednarski zreferował sprawy szkoleniowe, a ob. Drzazga omówił walkę z analfabetyzmem. Kt.

Młodzież radomszczańska zwiedziła trasę W—Z

Staraniem Powiatowej Komendy „Służba Polsce" w Radomsku, 360-osobowa wycieczka młodzieży z terenu szkół radomszczańskich zwiedziła Trasę W—Z. Uczestnicy wycieczki przeszli cały, 7-kilometrowy odcinek Trasy W—Z i zwiedzili zabytki Warszawy. Wycieczka zatrzymała się dłużej na Rynku Mariensztackim, poczym ruchomymi schodami dostała się na Plac Zamkowy, gdzie obejrzała nowowzniesioną Kolumnę Zygmunta.

Zwiedzono również Muzeum Narodowe i Muzeum Wojska Polskiego. Uczestnicy wycieczki nie mają słów podziwu dla tempa odbudowy Warszawy. Sk.

Po wyborach do Kom. Członkowskich Gminnych Spółdzielni SCh

Ścisła kontrola umożliwi wydatniejszą pracę

Wybory do Komitetów Członkowskich na terenie powiatu radomszczańskiego zostały już zakończone. Ogólnie powiedzieć można, że frekwencja była bardzo dobra. Do Komitetów Członkowskich weszło około 60 procent kobiet i 15 procent młodzieży. I w tym właśnie miejscu trzeba wskazać na fakt, że, jak wykazały wybory, młodzież na terenie naszego powiatu nie jest jeszcze dostatecznie uaktywniona i tym tłumaczyć należy stosunkowo niski procent młodzieży w Komitetach Członkowskich.

Zebrania wyborcze wykazały coraz większą troskę chłopów mało i średniorolnych o usprawnienie i dalszy rozwój spółdzielczości samopomocowej. Ożywione dyskusje wskazywały na szereg niedociągnięć na tym odcinku. Zarządy Gminnych Spółdzielni do chwili obecnej nie troszczyły się o Komitety Członkowskie i całkowicie lekceważyły sobie wymogi klienteli. Wiele towarów na poszczególnych terenach samowładnie rozdzielano w Gminnych Spółdzielniach, często sprzedając — po znajomości. Zarządy Gminnych Spółdzielni często po otrzymaniu lepszych materiałów nie rozdzielały ich na wszystkie filie, lecz same rozprowadzały wśród swoich członków. Ujawnienie tych istotnych błędów pozwoli w przyszłości na uniknięcie niedociągnięć. Okazuje się bowiem, że często braki pewnych towarów w sklepach spółdzielczych wynikały z niedbalstwa lub celowego szkodnictwa kierowników gminnych spółdzielni. Zebrania wyborcze stały się w znacznym stopniu terenem zaostrzającej się walki klasowej na wsi.

Komitety Członkowskie mają za zadanie kontrolować pracę spółdzielni, mają dokonać sprawiedliwego rozdziału towarów, mają wreszcie bronić chłopów mało i średniorolnych przed wyzyskiem bogacza wiejskiego. Stuprocentowe spełnienie tych zadań uzależnione jest jednak od aktywności Komitetów Członkowskich. Ustalenie kalendarzyka zebrań, ciągłe doglądanie pracy spółdzielczej i likwidowanie niedociągnięć w ich zarodku — wszystko to zapewni, że nowowybrane Komitety Członkowskie bronić będą interesów podstawowych mas chłopskich.

A jak przedstawia się skład klasowy Komitetów?

Na terenie powiatu radomszczańskiego do Komitetów Członkowskich weszło 20 procent chłopów bezrolnych, oraz inteligencji i innych zawodów 10 procent oraz 70 procent chłopów mało i średniorolnych. Do Komitetów nie przedostali się żadni bogacze wiejscy, co już z góry daje nam pewność, że Komitety Członkowskie szczególną opieką otaczać będą biedotę wiejską.

Wierzymy, że z zadań, które spadły na barki tej nowej organizacji, Komitety Członkowskie wywiążą się należycie, że dzięki nim spółdzielczość wiejska będzie się coraz bardziej rozrastać.

Do wytężonej pracy

przystępuje aktyw harcerski naszego powiatu

W sali ZMP w Radomsku odbyła się pierwsza w bieżącym roku szkolnym wielka odprawa drużynowych, przybocznych i opiekunów drużyn harcerskich z terenu miasta i powiatu radomszczańskiego. W odprawie wziął również udział aktyw ZMP-owski. Ponadto przybyli również delegaci Komendy Chorągwi z Łodzi druhowie: Żołnierkiewicz, Szemiński i Pietrzycki. Byli również obecni i gość cie: przedstawiciel PZPR tow. Surmacki, przedstawiciel Zarządu Powiatowego ZMP kol. Gąckowski, komendant powiatowy SP por. Maciukiewicz oraz inspektor kultury fizycznej ob. Wyczółkowski. Ogółem w odprawie wzięło udział 160 funkcyjnych ZHP.

Zasadniczy referat ideowo-programowy pt. „Wespół z klasą robotniczą w pracy i w walce wychowujemy młodzież harcerską" — wygłosił komendant hufca druh Achenbach. Na wstępie mówca stwierdza, że wychowanie harcerskie opierać się musi o konkretne sprawy pracy i walki naszego narodu. Stąd też wynika, jako naczelne zadanie na rok bieżący sprawa pogłębienia i powiązania szeregów harcerskich z pracą i walką klasy robotniczej.

— Poprzez pracę nad pogłębieniem więzi z klasą robotniczą pragniemy wyrobić w naszej młodzieży dumę z przynależności do przodującej klasy naszego narodu — stwierdza mówca. Klasa robotnicza walczy i buduje nowy ustrój. Na jej życiu i pracy i walce młodzież uczyć się będzie nowego stylu życia. Na jej przykładzie i przykładzie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, prowadzącej masy robotnicze do socjalizmu, uczyć się będzie młodzież harcerską stawiania śmiałych celów i nieziomnego ich realizowania. Stawiając w pracy harcerskiej powiązanie z klasą robotniczą, trzeba pamiętać o realizacji własnych założeń, ściśle zresztą związanych z naszą rzeczywistością. Przed młodzieżą harcerską stoi obowiązek przodowania w nauce i pracy organizacyjno-społecznej — zakończył druh Achenbach.

Sprawy szkoleniowo-programowe referował druh Pyrek.

Po wspólnym obiedzie nastąpiła dalsza część obrad poświęcona dyskusji nad wygłoszonymi referatami oraz przyszłej pracy na terenie hufca. Przedstawiciele chorągwi udzielili wyjaśnień oraz wskazówek co do dalszej pracy.

Odprawę zakończono odśpiewaniem hymnu harcerskiego. (Sk.)

Chłopi powiatu radomszczańskiego odpowiadają na apel gromady Marzęcice

Dopiero przed kilkoma dniami na łamach naszego pisma zamieściliśmy wezwanie rolników gromady Marzęcice, którzy podjęciem licznych zobowiązań chcą uczcić dzień zjednoczenia stronnictw ludowych, a już dziś możemy zapoznać czytelników z zobowiązaniami innych gromad.

Wieś KONSTANTYNÓW (Zrzeszenie Uprawy Ziemi) nie chce pozostać w tyle i zjednoczenie stronnictw ludowych uczci założeniem sadu na obszarze 10 ha oraz założeniem chmielnika na 4 ha.

Rolnicy ze wsi GERTRUDÓW (gmina Gosławice) postanowili do dnia zjednoczenia założyć 200 metrów bruku.

Mieszkańcy ZAKRZÓWKA wykonają chodnik na drodze wiodącej do gminy, a cała gmina Gosławice wybuduje dalszy odcinek drogi, prowadzącej z Gosławic do szosy radomszczańskiej.

Takie zobowiązania podjęli rolnicy naszego powiatu już w pierwszych dniach po wezwaniu mieszkańców gromady Marzęcice. Jak jednak dowiadujemy się, szereg innych wsi pójdzie śladem wyżej wymienionych gromad i zjednoczenie stronnictw ludowych uczci podjęciem zobowiązań, dotyczących budowy dróg i mostów oraz gremialnym wstępowaniem do grup producentów — plantatorów i hodowców.

Co trzeba wiedzieć o ubezpieczeniach?

Opieka nad położnicą i niemowlęciem

Zarówno kobiecie pracującej jak i członkini rodziny ubezpieczonego przysługuje bezpłatna pomoc lecznicza i położnicza przed porodem, w czasie porodu i po porodzie, niezależnie od tego czy dziecko przychodzi na świat w domu, czy też w szpitalu. Ubezpieczenia społeczne zapewniają również rodzącym matkom bezpłatne lekarstwa i środki opatrunkowe. Aby zdać sobie sprawę z zasięgu świadczeń Ubezpieczalni dla rodzących matek wystarczy wspomnieć, że w pierwszym półroczu bieżącego roku 131,400 niemowląt korzystało przy urodzeniu z opieki ubezpieczeń.

Prócz pomocy leczniczo-położniczej ubezpieczenia społeczne dają bezpłatnie każdej matce uprawnionej do świadczeń, wyprawki niemowlęce. Wyprawkę taką odbiera matka w dziewiątym miesiącu ciąży na podstawie świadectwa lekarskiego.

Akcja wyprawkowa została wprowadzona w życie w ramach ubezpieczenia rodzinnego z dniem 1 stycznia 1948 roku. W pierwszym półroczu br. wydano ubezpieczonym i ich rodzinom 184,148 wyprawek.

W każdym domu radio

Rozbudowa i budowa radiowęzłów w województwie łódzkim

Prowincja polska zmienia swoje oblicze. Przestajemy być głuchym zaściankiem, do którego wiadomości ze świata przedostawały się przypadkiem — opowiedziane przez „bywalca w mieście powiatowym". Nie ma już chyba takiej wioski, do której by nie dotarł listonosz wiejski z gazetą, nie ma też już pewno człowieka, któryby przekładał lampę naftową nad światło elektryczne. Idziemy szybkim krokiem do cywilizacji i kultury, zostawiając za sobą wspomnienia niedawnego zacofania.

Na obszarze województwa posiadamy obecnie 50 radiowęzłów. Czynne są one we wszystkich powiatach i obsługują nie tylko miasta i osady, ale i wsie. Jak wielką wagę przykłada się do udostępniania szerokiemu społeczeństwu słuchania audycji radiowych, niech świadczy fakt, że Polskie Radio przeprowadziło w szeregu miejscowości instalacje radiowęzłów nawet tam, gdzie dotąd nie ma instalacji elektrycznej. Jako przykład służyć może teren Rawy Mazowieckiej.

W miarę przeprowadzania w terenie elektryfikacji, zakładanie sieci radiowej stanie się łatwiejsze, wobec możliwości wykorzystywania tych samych urządzeń, jak np. słupów. Toteż przy układaniu planów rozbudowy i budowy radiowęzłów, resort techniczny Polskiego Radia działa w ścisłym porozumieniu z właściwym zjednoczeniem energetycznym. To porozumienie pozwala na jednoczesne przeprowadzanie sieci elektryfikacyjnej z radiową.

Nowe radiowęzły powstaną w Piątku koło Łęczycy, gdzie prace elektryfikacyjne są na ukończeniu. W ten sposób mieszkańcy Piątka i okolicy nie tylko zyskają światło elektryczne, ale będą sobie mogli niedługo zainstalować w swoich domach głośniki radiowe.

Nowy węzeł radiowy powstanie również w powiecie radomszczańskim w Zielonej Dąbrowie. Należy zaznaczyć, że do tej pory Zielona Dąbrowa posiadała radiowe urządzenia lokalne. Obecnie, dzięki zelektryfikowaniu tego terenu, będzie można rozbudować węzeł na szerszą skalę. Jak informuje dział instalacji Polskiego Radia, linia na tym obszarze obejmować będzie ponad 15 km. Wybudowanie linii i wszelkie urządzenia zewnętrzne wykonane zostaną na koszt Radia. Należy jednakże zaznaczyć, że wybudowanie tak ogromnej linii dla radiowęzła w Zielonej Dąbrowie będzie podjęte dopiero wówczas, kiedy gospodarze wyznaczonych do tej inwestycji wsi zgłoszą się jako odbiorcy, to znaczy zamówią punkty instalacyjne. Przewiduje się średnio udział około 20 punktów odbiorczych na 1 km linii instalacyjnej. Bez upewnienia się, że z radiowęzła korzystać będzie przewidziana ilość odbiorców, Radio nie byłoby w stanie budować linii, bardzo kosztownej.

Warunki przyłączenia się do linii radiowej są bardzo dostępne i wynoszą jednorazowo (ryczałt) — 3,600 zł. za doprowadzenie instalacji do mieszkania i za głośnik radiowy.

Wziąwszy te wszystkie okoliczności pod uwagę, należy przypuszczać, że nie znajdzie się w żadnej osadzie czy wsi, przewidzianej do radiofonizacji gospodarz, któryby odmówił sobie i swoim najbliższym korzystania z radia. Tymbardziej, że koszt urządzenia jest rzeczywiście mały.

Obecny okres budowy zbliża się ku końcowi. W ciągu zimy zarówno zjednoczenia energetyczne jak i radio przygotowywać się będą do wczesnego rozpoczęcia robót w terenie.

— „I my przez ten czas nabierzemy przekonania do tych spraw i nie tylko sami złożymy deklaracje na zainstalowanie głośnika, ale i innych do tego namówimy" — mówią sobie mieszkańcy Zielonej Dąbrowy i okolicy.

Zaś w ciągu najbliższej wiosny i lata, dzięki wytrwałemu dążeniu zarówno budowniczych, inżynierów jak i odbiorców — jeszcze kilkadziesiąt osiedli zostanie zradiofonizowanych

NASI KORESPONDENCI piszą

Nową Radę Usprawnień wybrano w PFMG Nr. 1

W Państwowej Fabryce Mebli Giętych Nr 1 odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Usprawnień przy udziale sekretarza Podkomisji Usprawnień Zjednoczenia ob. Antoniego Cyganika. Celem posiedzenia było wybranie nowej rady.

W wyniku obrad, sekretarzem został ob. Robert Mazurkiewicz, a członkiem Rady ob. Bolesław Karnikowski. Ostateczny więc skład Rady Usprawnień przedstawia się następująco: przewodniczący, dyr. zakładu ob. Tłołka, sekretarz, ob. Mazurkiewicz oraz członkowie: Wacław Kuźnik, Jan Otoliński i Bol. Karnikowski.

R. M.
Korespondent „Głosu"

Wiesci z kraju

PROPAGANDOWY WAGON ZDROWIA

WARSZAWA (PAP). — W dniu 10 bm. powrócił do Warszawy z pierwszego objazdu sanitarny wagon propagandowy PKP.

Wagon w ciągu 25 dni odwiedził ponad 18 miejscowości, budząc duże zainteresowanie społeczeństwa. Wagon - wystawę zwiedziło ponad 25 tys. osób. Ekipa wagonu rozwijała w terenie szeroką akcję popularyzowania zagadnień zdrowia i higieny wśród ludności miast i wsi. Wygłoszono 103 pogadanki i 170 prelekcji. Wyświetlono liczne filmy na tematy związane z walką z gruźlicą, jaglicą i pielęgnacją niemowląt.

WILK W OKOLICY MORSKIEGO OKA

ZAKOPANE (PAP). — W okolicy Morskiego Oka w Tatrach spostrzeżono wilka, którego zjawienie się w wysokich górach jest wydarzeniem zupełnie wyjątkowym.

Wilk przyciągnął prawdopodobnie w Tatry za owcami, spędzanymi z hal nowosądeckich.

PRZODOWNICY PRACY OTRZYMUJĄ MIESZKANIA

ŚWIEBODZICE (PAP). — Pierwsze wyremontowane w roku bież. mieszkania Komisja Mieszkaniowa przy MRN w Świebodzicach przydzieliła przodownikom pracy miejscowych zakładów przemysłowych. M. in. mieszkania z wszelkimi wygodami otrzymali czołowi przodownicy pracy zakładów świebodzickich: Kazimierz Baczmaga i Ignacy Szymczak.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 dramat Juliusza Słowackiego pt. „Maria Stuart", w nowej inscenizacji Iwo Galla, z ilustracją muzyczną Waldemara Maciszewskiego.

Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia nikt na salę nie będzie wpuszczony.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36

Codziennie o godz. 19.15 doskonała komedia M. Bałuckiego „Klub kawalerów" z udziałem Ireny Grywińskiej, Karola Adwentowicza i Adolfa Dymszy.

TEATR „OSA" — SALA ZIMOWA
Traugutta 1

Codziennie o godz. 19.30, w niedzielę o 16 i 19.30 „Krawiec w zamku". Ostatnie dni.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś i codziennie o godz. 19,15 „PTASZNIK Z TYROLU" operetka w 3-ch aktach K. Zellera.

Udział bierze cały zespół artystyczny. — Chór, balet, orkiestra.

CYRK NR 1
(Plac Leonarda) pod dyr. Din-Dona

Codziennie o godzinie 19.30, w sobotę o godz. 16 i 19.30, w niedzielę o godz. 12, 16 i 19.30.

KINA

ADRIA (Stalina 1) — „Syn pułku" ceny biletów po 50 i 25 zł; godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozwolony dla młodzieży od lat 7

BAŁTYK (Narutowicza 20): „Piotr I-szy", seria II: godzina 16, 18.30, 21, film dozw. dla młodz. od lat 14

BAJKA (Franciszkańska 31) „Cztery serca" — godz. 18, 20 film dozwolony dla młodz. od lat 10

GDYNIA — (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 43" godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20 i 21.

HEL (Legionów 2-4) — dla młodzieży — „Syn pułku" godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173) — „Dni i noce" — godz. 18, 20; film dozwolony dla młodzieży od lat 7

POLONIA (Piotrkowska 67): „Piotr I-szy" seria II-ga, godz. 15.30, 18, 20.30; film dozwolony dla młodzieży od lat 14

PRZEDWIOŚNIE (Żeromsk. 74-76) „Harry Smith odkrywa Amerykę"; godz. 16, 18, 20; film dozwolony dla młodzieży od lat 12

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Stalowe serca"; godz. 16.30, 18.30, 20.30; film dozw. dla młodz. od l. 12

ROMA (Rzgowska 84) „Bokserzy" — godz. 18, 20 film dozwolony dla młodz. od lat 7

REKORD (Rzgowska 2) „Wolga, Wolga" dla młodz. g. 16 „Ulica graniczna" — godz. 18, 20 film dozwolony dla młodz. od lat 12

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Świat się śmieje" dla młodzieży godz. 16 seanse normalne godz. 18, 20

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Przeczucie" — godz. 18, 20 film dozwolony dla młodz. od lat 14

TĘCZA (Piotrkowska 108) „Pan Nowak" godz. 16,30, 18,30, 20,30 film dozwolony dla młodz. od lat 14

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Kariera" — godz. 16, 18, 20.30; film dozwolony dla młodz. od lat 14

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Potępieńcy" godz. 16.30, 18.30, 20.30 film dozwolony dla młodz. od lat 16

WISŁA (Daszyńskiego 1) Kino nieczynne z powodu remontu

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Program składany" godz. 16, 18, 20 film dozwolony dla młodz. od lat 7

ZACHĘTA (Zgierska) „Złoty Róg" godz. 16.30, 18.30, 20.30 film dozwolony dla młodz. od lat 7

RADIO

CZWARTEK 13 PAŹDZIERNIKA

11.57 Sygnał czasu. 12.04 Dziennik południowy. 13.25 Progr. dnia. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.00 Kronika rumuńska. 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) W audycji Związku Samopomocy Chłopskiej — pogadanka J. Kuryluka „O życiu wsi w Związku Radzieckim". 14.30 (Ł) Muzyka lekka. 14.45 (Ł) Aktualności łódzkie. 14.55 Z twórczości Antoniego Dworzaka. 15.30 Audycja dla dzieci — „Budujemy Nieznanowo". 15.50 Muzyka rozrywkowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) „Sprawy naszego miasta". 16.25 (Ł) Pieśni kompozytorów rosyjskich i skandynawskich w wyk. T. Czajkowskiej — śpiew, przy fortepianie Al. Tarski. 16.45 (Ł) „Opowieść o pewnym chłopcu" — Konstantego Paustowskiego. 17.00 „Słuchamy muzyki". 17.35 Audycja słowno-muzyczna dla młodzieży. 18.00 Reportaż. 18.15 Muzyka ludowa. 18.40 „Wszechnica Radiowa" kurs I — wykład z cyklu: „Przyroda ożywiona". 1900 „Prasa w Związku Radzieckim". 19.15 „Ciemna rzeka" — słuchowisko wg powieści Alfreda Varella. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka rozrywkowa. 21.00 Koncert popularny. 21.40 „Niziny" — 4 odc. powieści E. Orzeszkowej. 22.00 (Ł) „Jak major Kuźmin zaczął mówić po polsku" — uwagi reżysera polskiej wersji filmu „Spotkanie nad Łabą" T. Markowskiego. 22.13 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Koncert solistów. 24.00 (Ł) Koncert życzeń. 0.25 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

Hallo! Mówi Moskwa!

Radio moskiewskie nadaje codziennie trzy audycje w języku polskim (według czasu polskiego):

Pierwsza audycja od godziny 16.30 do godziny 17.14 na falach 25,23, 25,47 oraz na fali 30,67 metra.

Druga audycja od godziny 20.30 do godziny 20.59 na falach 374,4 i 1.115 metrów.

Trzecia audycja od godziny 22.00 do godziny 22.28 na falach 31,65 i 1.115 metrów.

Codziennie prócz niedziel, w pierwszej audycji lekcje języka rosyjskiego. W niedzielę od godziny 15.15 do godziny 15.59 na falach 25,23, 30,67 i 31,65 — koncert. Prócz tego koncerty odbywają się w środy od godziny 22.45 do godziny 23.29 na falach 25,21, 30,74 i 1.115 metrów.

Uśmiechnij się

— W którą stronę pan idzie?
— W przeciwną...

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Wychowanie fizyczne i sport na wsi radzieckiej

Sport wiejski w Związku Radzieckim posiada dwa kierunki, które wymagają szczególnego naświetlenia. Pierwszy kierunek — to sport klasyczny, którego pochodzenie wywodzi się z miasta. Drugi kierunek — to sport regionalny, przeważnie w miastach nieznany. Trzeba tu jednak podkreślić, że sporty regionalne mimo wielkiej popularności w osiedlach górskich i stepowych w Gruzji, Azerbejdżanie, Armenii, Tadżykistanie, Uzbekistanie i Kirgizji, nie eliminują sportu klasycznego.

Sporty regionalne są także pewnym przygotowaniem do sportów klasycznych poprzez odznakę GTO (Gotów do pracy i obrony ZSRR).

KOLEKTYWY KULTURY FIZYCZNEJ

Przy kołchozach, sowchozach i S.M.T. (Stacjach maszynowo-traktorowych) istnieją kolektywy kultury fizycznej, które noszą nazwę swego kołchozu i pracę swą prowadzą pod kierownictwem zarządu kołchozu, rejonowego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu, przy poparciu organizacji młodzieżowej. Fundusze kolektyw czerpie ze składek członkowskich, subwencji od zarządu kołchozu i z ewentualnych dochodów z zawodów, meczów i zabaw sportowych. Każdy członek kolektywu musi systematycznie uprawiać sport, należeć do sekcji lub drużyn, osiągać z czasem normy GTO, dwa razy w roku być badanym przez lekarza, brać udział w życiu społeczno - politycznym kołchozu i w pracach kolektywu Kultury Fizycznej.

OSIĄGNIĘCIA...

Osiągnięcia są duże. I już w roku 1939 około 500.000 włościan zdobyło odznakę GTO. Dlatego też Komitety Kultury Fizycznej i Sportu z miast chętnie obejmują protektoraty nad kolektywami Kultury Fizycznej na wsi.

Kołchozy, sowchozy, SMT posiadają w większej części ładne stadiony, z których kilka może pomieścić do 3000 ludzi na miejscach siedzących. Jak widzimy i na tym polu mają Komitety Kultury Fizycznej duże osiągnięcia.

Przed wojną w dziedzinie krzewienia wiejskiej kultury fizycznej przodowała Ukraina, która zainicjowała budownictwo „Parków Kultury Fizycznej". Parki te były budowane na podstawie nowoczesnych wzorów i posiadały takież urządzenia.

„VADEMECUM SPORTOWCA WIEJSKIEGO"

Mówiąc o rozwoju i masowości sportu wiejskiego w ZSRR, nie sposób ominąć jednej z głównych krzewicieli, a mianowicie książkę pt. „Vademecum Sportowca Wiejskiego". Jest to wyczerpujący, bogato ilustrowany podręcznik wychowania fizycznego, zawierający 518 stron oraz 317 rysunków i schematów. Dla rozwoju sportu wiejskiego, książka ta miała bezsprzecznie ogromne znaczenie.

Niemniejszą zasługę w rozwoju ruchu sportowego na wsi, miał „wyścig pracy" wiejskich kolektywów sportowych o prawo udziału w słynnej Moskiewskiej Wystawie Gospodarki Wiejskiej. Było to bezpośrednim powodem do powstania nowych setek drużyn, sekcji, a nawet kolektywów, oraz wciągnięcia dziesiątek tysięcy młodzieży wiejskiej do ruchu sportowego. „Wyścig" ten jest powtarzany co rok i przynosi w efekcie coraz to nowe rzesze aktywnych sportowców.

WYNIKI SPORTOWCÓW WIEJSKICH CORAZ LEPSZE

W specjalnych mistrzostwach sportowców wiejskich bierze udział tysiące zawodników, a wyniki niejednokrotnie są równe wynikom zawodników z miast.

Bliski kontakt sportowców miast i wsi, przez organizowanie zawodów, oraz pomoc, jaką udzielają sportowe stowarzyszenia miejskie, są gwarancja, że różnice między sportem wiejskim a miejskim w niedługim czasie zupełnie zaginą.

KADRY WCIĄŻ ROSNĄ

Wojna zrobiła duży wyłom i przerwę w tej pracy, jednak po zwycięskim jej zakończeniu, sport wiejski z powrotem zaczął się rozwijać i w chwili obecnej jest bardziej masowy i bardziej zwarty, niż przed ostatnią wojną.

Wysokie zwycięstwo „Dynamo" moskiewskiego

MOSKWA (obsł. wł.) Moskiewskie „Dynamo" wygrało na własnym stadionie przedostatni mecz o mistrzostwo ZSRR, odnosząc wysokie zwycięstwo nad „Daugawą" z Rygi 6:0 (4:0). W drugim meczu moskiewskie drużyny „Spartak" i „Torpedo" nie rozstrzygnęły spotkania które zakończyło się bezbramkowo.

Na czele tabeli rozgrywek znajduje się nadal „Dynamo", które w 33 grach zdobyło 53 punkty. Drugie miejsce zajmuje CDKA, przed „Spartakiem". „Spartak" zakończył już rozgrywki i ma 49 pkt. oraz stosunek bramek 93:43. Mimo, że „Dynamo" i CDKA mają jeszcze do rozegrania po jednym spotkaniu, wyniki ich nie mogą już zmienić pierwszych trzech miejsc w tegorocznych mistrzostwach piłkarskich ZSRR.

W Republice Gruzińskiej sport konny jest popularnym sportem regionalnym. Gruzińska ekipa konna w czasie defilady na konnych mistrzostwach ZSRR

Ping-pongiści „Ogniwa" wznowili treningi

Kierownictwo Sekcji Tenisa Stołowego ZKS „Ogniwo" zawiadamia swych członków z byłych klubów: Samorządowiec, Energetyka i Tramwajarzy, że z dniem 11 bm. zostały wznowione treningi, które odbywają się we wtorki, czwartki, soboty w świetlicy Elektrowni Łódzkiej przy ul. Daszyńskiego 54.

Szermiercze mistrzostwa Łodzi

W najbliższą sobotę i niedzielę, 15 i 16 bm., odbędą się w sali YMCA w Łodzi indywidualne mistrzostwa szermiercze okręgu łódzkiego. W imprezie wezmą udział czołowi szermierze z całej Polski.

Na odbudowę Warszawy

Z cyklu rozgrywek piłkarskich na odbudowę Warszawy mamy do zanotowania jeszcze dwa spotkania. Niedawno robotnicy dwóch fabryk Pasmanteryjnych (Łódź Południe) pokonali robotników fabryki Dziewiarsko-Galanteryjnej Nr 4 4:3, przekazując na odbudowę Warszawy 30 tysięcy złotych i 7.660 zł na budowę hali sportowej w Łodzi.

Drugi mecz rozegrali pracownicy umysłowi PZPW Nr 5 z PZPW Nr 1. Zwyciężyły PZPW Nr 5 6:2 (4:0). Na odbudowę Warszawy przekazano 31.542 zł, na budowę zaś hali sportowej 9.170 zł.

Kto z kim i z jakimi szansami?

walczyć będzie w niedzielę o mistrzostwo I ligi

Zgodnie z kalendarzykiem rozgrywek, mecz ŁKS-Włókniarza z Kolejarzami poznańskimi, przewidywany był w Poznaniu, ponieważ jednak w związku z otwarciem wystawy w Poznaniu ZZK prosiło o zmianę miejsca spotkania (mecz odbył się w pierwszej rundzie w Poznaniu) — rewanżowe spotkanie będzie miało miejsce w Łodzi. ZZK znajduje się w czołowej grupie, łodzianie natomiast w środkowej. Kolejarze nie zrezygnowali jeszcze ze zdobywania punktów. Również i ŁKS-Włókniarz nie myśli o porażkach, zwłaszcza, iż miała już seria niepowodzeń. Sądzimy, że i tym razem łodzianie nie zawiodą zaufania publiczności, tym bardziej, że gościom należy się rewanż za porażkę poznańską (0:6).

Wisła tym razem gra u siebie i bezwątpienia pokona zespół Amatorskiego Klubu Sportowego.

Legia — Polonia (Bytom). Po remisowym wyniku wojskowych z Cracovią należy spodziewać się dalszej poprawy wojskowych w tabeli rozgrywek mistrzowskich. Bytomiacy po niefortunnie przegranym meczu z Wisłą (mieli dużą przewagę) mogą Legii również wyrwać choć jeden punkt.

Ruch w meczu z Cracovią nie jest stuprocentowym faworytem. Remisowy wynik uzyskany przez te zespoły wydaje się nam najsprawiedliwszy.

Górnik zdaje się stoi na straconej pozycji w spotkaniu z „Czarnymi Koszulami". Polonia stołeczna, jak sygnalizują z Warszawy, jeszcze nie zrezygnowała z walki o poprawę miejsca w tabeli ligowej.

Wreszcie Lechia ma do rozegrania mecz z Wartą. Jeśli jej szczęście dopisze, może w niedzielę pokonać poznański zespół, choć wydaje się to nam mało prawdopodobne.

Czy Krzysik potwierdzi swą klasę?

W sobotę rozpoczyna się turniej ping-pongistów o puchar „Expressu"

Dnia 15 bm. (sobota) o godz. 17.30 w sali Zw. Zaw. Prac. Filmu Polskiego RP przy ul Żeromskiego 100, odbędzie się uroczyste otwarcie Wielkiego Turnieju Jubileuszowego o puchary przechodnie „Expressu Ilustrowanego" i b. DKS-u, dla zawodników z 11-tu klubów okręgu łódzkiego, w tym 6-ciu niezrzeszonych.

Turniejem tym ŁOZTS rozpoczyna oficjalnie sezon tenisa stołowego. W turnieju biorą udział najlepsi ping-pongiści okręgu łódzkiego na czele z mistrzem Krzysikiem.

Jak nam wiadomo, puchar „Expressu Ilustrowanego" zdobyła w ub. roku drużyna b. DKS-u (obecnie ŁKS-Włókniarz), która napewno tak łatwo go nie odda. Puchar b. DKS-u nie był rozgrywany. Turniej rozgrywany będzie systemem każdy z każdym w grupach, zaś z każdej grupy kwalifikować się będzie po dwóch zawodników do dalszych gier.

Turniej ten będzie dobrą zaprawą dla ping-pongistów do dalszych zawodów w sezonie.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 216-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 3 i 11
Dział ekonomiczny 223-29
Dział fabryczny 216-19
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55 tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa".
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
D-06245

W. Ażajew 286

Daleko od Moskwy

...Leży na ziemi Aleksy, słyszy jęk — to Beridze męczy się. Aleksy pragnie skoczyć i pomóc przyjacielowi, ale nie może: znów słyszy głos bajarza.

„Rybak Iwan i młody Alosza dopłynęli do wyspy, wyciągnęli rurę na brzeg i widzą, że ropa tryska z ziemi, na kształt czarnego słupa wzbija się nad tajgę. Ale słup ropy skierowano do rury i pociekła ropa wzdłuż rury. Z tamtego brzegu Wielki Naczelnik głośno wystrzelił, co oznaczało, że ropa popłynęła obok niego i pociekła na front. Rybak Iwan oraz Alosza gromko krzyknęli: „Hurra!" A Brodaty Inżynier wciąż jeszcze walczył w morzu z wielką rybą. Rybak Iwan został na brzegu, aby pilnować rury, młody zaś Alosza rzucił się na pomoc Brodatemu Inżynierowi. W dwójkę szybko zabili rybę.

Młody Alosza jedną ręką chwycił Brodatego Inżyniera i popłynęli do brzegu, do Wielkiego Naczelnika. Lecz gdy dopłynęli do połowy drogi, znów spotkało ich nieszczęście, gdyż na morzu rozszalała burza. Poniosło ich daleko — daleko. Brodaty Inżynier nie mógł dalej płynąć, mówi więc do młodego Aloszy:

— Zostaw mnie. Niechaj ja zginę, za to ty uratujesz się.

Ale młody Alosza nie posłuchał. Płynął wciąż i płynął. Wielka fala wyrzuciła obydwóch na brzeg. A na brzegu Brodatego Inżyniera i Młodego Aloszę znaleźli Niwchowie, którzy zabrali ich do siebie, nakarmili i położyli spać. Niechaj Brodaty Inżynier i Młody Alosza spokojnie odpoczywają, nikt ich nie tknie, Niwchowie nie pozwolą, aby im się stała krzywda, gdyż są ich wielkimi przyjaciółmi...

Przyjemny i dźwięczny jest głos bajarza, przyjemnie słuchać go: nagle jednak rozlega się krzyk.

— Na co czekasz, Alosza! Ona tonie! Prędzej, prędzej, trzeba ją ratować!

Aleksy natęża siły: to Beridze krzyczy, woła na pomoc, nie wolno zwlekać!

Aleksy, jak gdyby rozrywając więzy, uczynił szalony wysiłek i obudził się. Ujrzał nad sobą stary szałas. Obok niego leżał i majaczył Beridze. Przez trójkątny otwór szałasu wdzierało się światło poranka. Niwchowie siedzieli wokoło ogniska, wiązali sieci i rozmawiali. Aleksy poznał wśród nich przewodniczącego kołchozu. Obok wygodnie siedział starzec z fajką w ustach i mieszał coś w kociołku zawieszonym nad ogniem. Był to prawdopodobnie dziadek Gibelka. Który z nich tak pięknie i ciekawie opowiadał ową baśń?

Niwchowie milczeli i przysłuchiwali się majaczeniu Beridzego, który zmienionym głosem, na zmianę to wykrzykiwał, to szeptał:

— Sami pozostaliśmy, sami. Czego milczysz, Alosza? Jakie straszne jest twoje milczenie! Rozumiem cię, rozumiem! Ty nie potrafisz pocieszać... I ja też nie potrafię...

Nikifor podniósł fajkę i powiedział:

— Duże jest serce Brodatego Inżyniera. Bardzo jest mu ciężko. Żal mu żony, żal mu towarzyszy. Zginęli oni, jednakże...

Aleksego ogarnia przerażenie. A więc stracona wszelka nadzieja: Niwchowie nie znaleźli ani Tani, ani Kuźmy Kuźmycza, ani Poliszczuka z ludźmi, ani sierżanta. Nie żal tylko Kondrina — niech przepadnie podlec przeklęty.

Siedzący przy ognisku nagle odwrócili głowy w kierunku cieśniny. Gibelka kurczowo chwycił karabin. Do ogniska zbliżył się człowiek o strasznym wyglądzie. To był Kondrin!

— Jestem z barży, która utonęła. Ja jeden uratowałem się, wszyscy inni zginęli. Pozwólcie się ogrzać i dajcie coś zjeść. Muszę także wypocząć.

Niwchowie posadzili buchaltera przy ognisku, zaczęli go częstować rybą z kociołka. Kondrin rzucił się łapczywie na jadło, wciąż zaglądając do garnka. Nikifor żałośnie kiwał głową.

Aleksy podniósł się z trudem, w głowie straszliwie mu szumiało. Wszedł zataczając się. Kondrin ujrzawszy go cofnął się gwałtownie od ogniska. Wyskoczył i biegł tratując po drodze krzaki. Nagle zaczepił się o korzeń i upadł z krzykiem. Aleksy słaniając się pobiegł w jego stronę, zaś Nikifor i Gibelka podążyli za nim.

— Dlaczego ucieka? Widocznie niedobry człowiek? — spytał Nikifor

— To przestępca! Nie wolno go puścić! Należy zatrzymać! — zawołał Aleksy, ciężko dysząc.

— Twoja nie biegać — Gibelka odepchnął Aleksego i pomknął za Nikiforem, śmiesznie podskakując i pokrzykując coś cienkim głosikiem.

D. c.